



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588426

kat.komp.

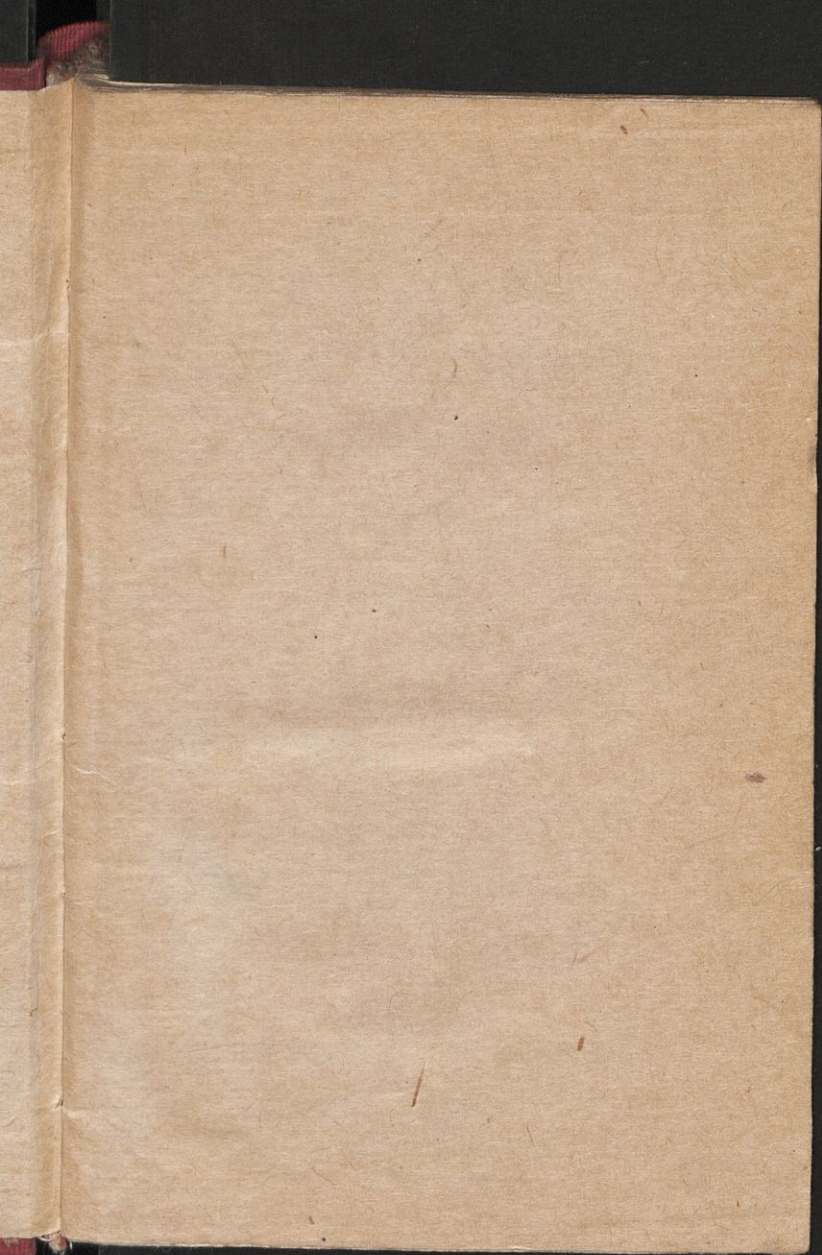
Mag. St. Dr.

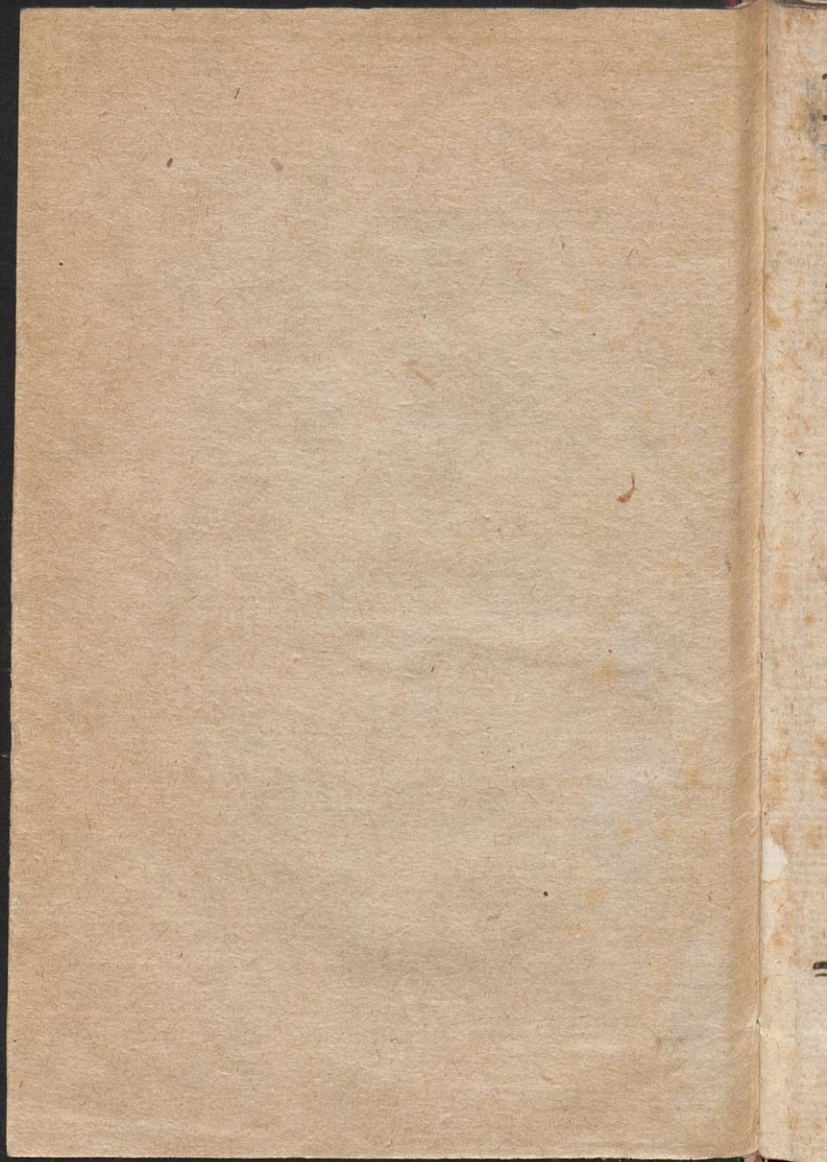
I

Mag. St. Dr.



588426 I





POPARCIE

Uwag nad *Zyciem*

JANA ZAMOYSKIEGO

z *Roztrząszeniem Pism,*

które się z ich powodu ziawiły.



*Duplikat
do. № 1153*

142

Roku 1788.



588426

3243

I

**SEMINARIJUM HISTORJI
LITERATURY POLSKIEJ G. J. J.**

720918



Bibl. Jag.

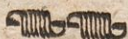
St. Dr. D. 2007.
454/6(228)



WSTĘP.

Służyć Ojczyźnie jest przeznaczeniem każdego Obywatela; winien iey swą zdatność, uwagi y rady, a do niey należy z nich korzystać, lub ie odrzucić; nie wdzięcznym jest Ojczyźnie zostaiący w bezczynności, a nieprzyjacielem, co przeszkadza iey bydź użytecznym. Ale rzecze kto, na coź tyle pism rozsiewać? zamieszać mogą współecność; ludzie chwytaią się





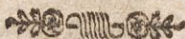
zazwyczaj nowości częstokroć szkodliwych. Na co odpowiadam, iż zdania szczególnych osób oświecają Powszechność one roztrząsając; mniemania w ten czas tylko zamieszki rządzą, gdy je siłą wspiera Tyrania. Tego gatunku są zdania zabobonne, które świat zakłóciły y krwie potoki rozlały. Lecz prawda w jakimkolwiek rodzaju wyjawiona ma na sobie piętno sprawiedliwości; nie może więc na błędną naprowadzić drogę. Mądrość wolnym krokiem obchodząca okrąg ziemi, za przewodnictwem Króla Filozofa w kroczyła do kraiu naszego. Przyjmijmyż godnie tego gościa od wieków żądanego. Niech światłu zdrowego rozumu, którym aż dotąd nie było wolno rządzić się Narodowi, ustąpią przesady, ślepoty y zabobon.

Wszak Narody co tylko błażościami się zajmują, iuż myśleć zaczyna-



ią, ich uwaga zastanawia się nad ob-
miotami użytecznemi, jako tego świe-
żym jest przykładem ieden z naylek-
komyślnieyszych Narodów; ucisk po-
wszechny przymusza porzucić te
cacka, któremi rod człowieczy w swym
się zabawiał dzieciństwie. Błąd i głup-
stwo ukuły dla Narodów kaydany;
nauki, rozum i prawda skruszyć ie po-
trafią. Sama prawda nad istotami ro-
zumnemi panować powinna, ona bo-
wiem wywyższa umysł, zagrzewa ser-
ce y dodaie odwagi; ta powinna
bydź prawidłem dla wszystkich lu-
dzi, choć szczególnie wielkie dusze
odważaią się ią głosić, a mocne przyi-
mować umysły.

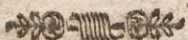
Naród nasz zostawał do tych czas
pod przemocą haniebną osób, któ-
rych jest interessem utrzymywać go
w niewiadomości y ślepcie; czas
zrzucić zasłonę, y dociekać śrzodka,



z którego wszelkie nieszczęśliwości
na Naród ludzki wytryskują.

Tym zródłem są zkażone oby-
czaje; te zaś poprawić może wycho-
wanie młodzieży w początkach zga-
dzających się lepiej z naturą ludzką.

Do tych czas dla świata tamtego
Duchowieństwo lud sposobilo, nie-
uczając go prawdziwych Obywatela
ziemskiego obowiązkow. Nauka oby-
czayna czerpana w czystym natury
ludzkiej zródło, okaże cnoty po-
trzebne; wychowanie w korzeni głę-
boko ich nasienia, przyzwyczajenie
uczyni wykonanie ich łatwe; mnie-
manie publiczne y przykład zna-
czniejszych ie rozkrzewią, mianowi-
cie gdy ie Prawodawstwo umocni pię-
tnem Powagi swojej, a Rząd kraio-
wi do nich zachęci nadgradami, y
wyznaczy kary dla tych, którzy na głos
rozumu y cnoty Patryotycznej glu-
chemi będą.



Niech maralność w Szkołach Publicznych y w wychowaniu domowym dawana ma za cel iedyny, *uczynić ludzi szczęśliwemi przez cnoty.*

Dosiągniemy go niemylnie, gdy Rząd się przekona, że szczęśliwość Narodu nie może bydź na innych umocniona zasadach, tylko na sprawiedliwości, dobroczynności, ludzkości, dobrej wierze, miłości Ojczyzny, słowem na cnotie y honorze ogólnie wziętemi. Na ten czas społeczeństwa istotnie są szczęśliwemi, gdy ich Naczelnicy o tey się przeświadczą prawdzie, iż sama cnota ich prawdziwą stanowi szczęśliwość.

Dały nam wyroki Króla, który tak myśli; oświecił Naród, aby był sposobnym do przyięcia prawdy, a także gruntowne dobra powszechnego zasady.

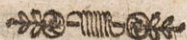
Oświecześniejsza częśćko Narodu! Królu, Senatorowie, Prawodawcy! których



wybor Obywatelów uczynił sprawcami ich losu, rozrzewnyście się nad przeznaczeniem, które ich czeka, a którego sami w krótkce będziecie ofiarą.

WYCHOWANIE MŁODZIEZY.

Słusznie Prawodawstwo krajowe o nieczułość obwiniąć można, że dawniej nie pomyślało o lepszym wychowaniu młodzi, która pewną Oyczyzny bydź powinna podporą a następnie iey stanowią szczęśliwość. Toż same wprawdzie niedbalstwo y inne popełniają rządy. Jakoż w samey rzeczy, w żadnym kraju Panujący nie zatrudniają się ściśle tym ważnym dla szczęśliwości publiczney y domowey obiektem. Zdaie się iakoby Polityka sądziła Edukacją mniej godną swych starań, gdyż iest obojętna, czy ma cnotliwych lub zkażonych, oświeconych czy nierozsądnych Oby-



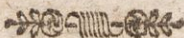
watelów. — Owszem samodzierca
Nieprzyjaciel światła y cnoty, utrzy-
muie lud w grubey ciemności, rzuca
między swe niewolniki zawiązki ni-
zgody, aby zakłóceni łatwiey się tee
go poddali ubrdaniom.

Rzeczpospolita nasza tylą obarczo-
na nieszczęśliwościami, ma tę iedy-
ną nad wszystkimi Państwami ko-
rzyść, że się urządzeniem wychowa-
nia publicznego iuż zajął Rząd kraio-
wy; winniśmy to mądrymu Monarsze
który między innemi śrzodkami, któ-
re przedsięwziął końcem ocalenia
reszty kraiu y imienia Polskiego,
poznał że lepsze wychowanie mło-
dzieży powrócić może wnukom na-
szym, dawną Polakow dzielność y
odwagę. Ta iedna przyśluga kraio-
wi swemu uczynienia, iezeliby inne
chwalebne sprawy nie doszły aż do
pożney Potomności, uwiecznić po-



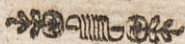
winna Panowanie y sławę STANISŁAWA AUGUSTA.

We wszystkich kraiach' staranie kształcenia młodzieży porzucone jest Ministrom Religij, to jest: ludziom niemającym ani woli ani zdatności, do rozwikłania rozumu ludzkiego; osobom, których jest zamiarem światło jego przytłumiać, aby nie oświeconych łatwiej pod swą uiąrzić władzę. Nic ważniejszego dla duchownych iak ślepe uczniom dla swych mniemań wlać uszanowanie, sposobie ich dla innego świata, dla Bogów, albo raczey dla siebie samych; przywiązanie do podobnych sobie mają za występność, gdyż tylko same Niebo kochać każą, kochać bliźniego, jest to go nienawiedzieć, gdy mu przypadek i wychowanie odmienną dały wiare. Starać się o szacunek Współ-Obywatelów i chępić się z dobra dla człowieczeństwa wyrządzone-



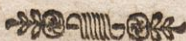
go, jest ubliżać Bogu, któremu wszystkie należą uczucia. Stan ten oddzielny y czyniący swą chirarchią stan osobny w Rzeczypospolitey, zachwala tylko cnoty duchowne niemające żadnego związku z życiem Towarzystwem.

Moralista taki, niechcąc poznać prawdziwey człowieka natury, na którą tylko przez zafsonę swych uprzedzeń spogląda, nie wie iak korzystać z namiętności, które naysilnieyszą są sprężyną do pobudzenia ludzi, ani iak ich ku dobru publicznemu skierować. Xiężę wychowanie dąży szczególnie do tego, aby upodlić Rod ludzki, odiać mu wszelką sprężystość, muzgi młodocianne przyjmujące każde wrażenie pomieszać, aby się rozum z czasem nierozwikłał y nie zrzucił z siebie iarznią przesądów, które go dla współcześnieństwa mniej użytecznym czynią.



Młodzieniec wachodzący z pod rąk tych poważnych Pedagogów, nie wie czym jest, nie zna co to Oyczyzna, ni co w różnych stanach, w których się znajdować może, dla niey czynić powinien. Głowa iego nabita tylko układami duchownemi y nie pojętemi tajemnicami, nad wszystkim się zastanawia, co widzi na świecie. Cała nauka iego obyczajna, na tém się zasadza, aby mocno wierzył, czego nie poymuie, y mniema iż najwyższych dopełnił obowiązkow, gdy machinalne wykonywa ćwiczenia, do których go od dzieciństwa wprawiono.

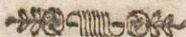
Jest to moy obraz, który kreszę; wyznać muszę ze wstydem dawnych Nauczycielow publicznych, że po skończonych szkołach, w których lat siedm marnie strawiłem, po popisie z powszechney Filozofii, wyszedłem na świat nieukiem pełnym pròżności



z mniemanych nauk moich, żem umiał ułożyć argument / z *celarent* y *frizezomorum* y długo się sprzeczać o rzeczach, których krzywe wyobrażenie miałem.

Dla oświecenia y stania się istotą Towarzystwu potrzebniejszą, porzucić musiałem fałszywe szkolne początki, y oddać się użyteczniejszym naukom, gdyż napoiony tylko złą łaciną, Filozofią ciemną, badaniami dzikiemi, niewiedziałem iak sobie postąpić na świecie, nieznając pierwszych życia Towarzyskiego prawideł.

Każdy, co się w podobnym znajdował razie, łatwo osądzi, iak ciężką to było pracą; nic bowiem trudniejszego, iak się wyzucić z błędów któreśmy się kochać nauczyli od samego dzieciństwa; umyśli tylko mocne od nich oderwać się potrafią, a słabe nieśmiać badać y powątpiewać,



kroku żadnego do światła posunąć nie mogą. (*)

Co gdy tak jest, każdy mi przyzna, że naywiększa część osób tego stanu (bo wiele już jest światłych y z dawnego wyzutych Pedentyzmu) mało posiada zdolności do ukształcenia młodych na dobrych Oyców, Prawodawców, słowem na wolnych y użytecznych Oyczyźnie Obywatelów. Czegoż duchowni uczyli? wiadomości mniej potrzebnych, moralizacji mało co skutkującej na umysłach; bo nauka ta nie wsparta na powodach dotykalnych, nie jest właściwą dla ludzi przeznaczonych żyć na tym świecie. Moralność bowiem której sprężyny ukryte są w Niebie, nie ma mocy utrzymania Istot, które się łatwo zaślepiac y popsuc daią.

(*) Ego adolescentulos existimo in scholis fieri stultissimos, quia nihil ex his, quae in usu habemus aut audiunt aut vident. *Satyr. Petron.*



Skoro tedy Młodzieniec tak wychowany na świat wychodził, poznał zaraz, iż początki iego nie zgadzają się z tém co się koło niego dzieje, porzuca ie więc, idzie oślepi za strumieniem, który go z sobą porywa.

Odmiana Nauk, którą Kommissya Edukacyina, z światłych złożona mężów, szczęśliwie przedsięwzięła, dobre iuż okazuje skutki. W terażniejszey Młodzieży sposób myślenia zdaje się być inszy; przeto spodziewać się należy, że przyszłe pokolenia siodkie tey odmiany zrywać będą owoce. Cna młodzi! nadzieio poratowania Oyczyzny, uwielbiay Króla, kochającego Nauki y szukającego szczęśliwość Narodu; Jego to jest dziełem.

Zatrudni się zapewne taż Kommissya która iuż tyle dokazała, bardziey jeszcze wychowaniem publiczném, przepisując sposoby, aby wprzod iak nay-

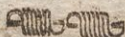


lepiej umocnić ciało; ćwiczenia żołnierskie, walki, mocowania, dzwigania zgodnych do wieku ciężarów, potykanie się w kije, częste w zimney wodzie kąpanie, pływanie, biegania do met itym podobne sił krzepienie skutecznie się do celu tego przyłożyć mogą. Odmieni równie i moral, dając mu zasady widoczne, to jest miłość prawdziwą Oyczyzny y Obywatelów, potrzebę konieczną stania się miłym y użytecznym Towarzystwu, y tym podobne do cot obywatelskich podniety: a tym sposobem młode serca gruntownie się ukształcą. W prowadzi nauki kraiovi naypotrzebniejszy; pewne początki Rolnictwa, do którego każdy Obywatel jest przeznaczony; Mechanikę doświadczalną choć dla małej liczby uczniów końcem wydoskonalenia Rękodziel y wyrabiania na większy kraiu pożytek twórców ziemskich, o których iako y o

ROZSZE-

rozszerzeniu handlu zagranicznego
mniej dbać należy, poki morg. ieden
roli do dobywania zostaje, bo ta iest
skarby iedyny, prawdziwe kopalnie zło-
te, z których się naywiększe i naype-
wniejsze skarby wydobywaią.

Niemniejby kraiovi przyniosło ko-
rzyści ustanowienie Szkoły Statysty-
ki, Praw Narodowych, nauki o do-
chodach skarbowych, do tych czas w
Polszcze ledwie co znaney, wiadomo-
ści celney, którey potrzebę iuż poznać
ieden Kommissyi Skarbowey Czło-
nek nayczynnieyszy, który dla głębo-
kiew Praw wiadomości, różnych nauk,
y nieskazitelnego duszy charakteru od-
bieraiącego teraz oklask powszechny,
zaszczytem iest tey wysokiew Magistra-
tury, a któregoby młodź szlachetna za
wzor wziąć powinna. Równie sposo-
bienie kilku młodych ludzi do Mine-
ralogii dla kraiu bydz może użyteczne,
a że tey nauki trudno doskonale na-



bydź bez doświadczenia, przyzwoitszą więc iest rzeczą, wysłać subiekta wybrane y wiele z dowcipu znanego obiecuiące do zawołanych w Europie kopalni.

Tym sposobem wychowanie publiczne urządzone żądane zaiście przyniesie tkutki, da ciałom gętkim moc, żyłem suchym sprężystość, sercom czulość, a rozumowi wiadomości potrzebne; naucz y młodź przeznaczona do pierwszych Rzeczypospolitey Godności sztuki rządzenia, czyli Polityki, Szlachtę, iak ma użyteczną bydź Oyczyźnie, i za nią krew toczyć w potrzebie; bogatych iak darów fortuny dla dobra kraiu używać maią; uboższych na koniec, iak uczciwym przemysłem na życie wygodne starać się powinni.

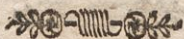
Zaiście w miękkim y złym wychowaniu, które niezdolni lub obojętni Nauczyciele dawali Młodzi, szukać powin-

ni
szy
wy
ani
sm
gła
lud
kro
rzy
ści
szle
Oyc
prze
bo i
mov
y po
P
ku R
nić,
cia
com
gdyż
uksz



niśmy zródła nieszczęśliwości naszych. Oycowie dumni z majątku wylani na rozkosz y zabawy, nie mają ani zdatności ani chęci kształcenia smych dzieci albo przynajmniey doglądania Nauczycielów; porzucają ie ludziom mało oświeconym, częstokroć lekkomyślnym Francuzom, którzy zamiast nauczzenia ich wiadomości ściągających się do ich Stanu przyszłego, y wpoienia w nich miłość Ojczyzny, wstręt im do niey wzbudzają, przez zachwalenie innych krajów; albo ich też zostawiają Jurgieltowym Domownikom od których tylko przywar y podłości ich stanu nabierać mogą.

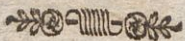
Pierwszy więc krok, któryby Rząd ku Reformie obyczajów chciał uczynić, zmierzacby powinien do odjęcia niedbałym y nierządny Rodzicom prawa wychowania swych dzieci, gdyż ich tylko na złych i niezdatnych ukształcą Obywatelów. Czuł iuż Ly-



kurg, aż nadto potrzebę Edukacyi
 publiczney. W Sparcie pod ścisłym
 Rządu zostawała dozorem, była iedna-
 kowa y prawem przepisana. Szczegół-
 nieyszym iey było zamiarem zaharto-
 wać ciało, wlać uczucia Antuzyaz-
 mu dla Oyczyzny, y odwagę potrze-
 bną do bronienia wolności y kraiu.

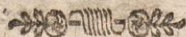
Jeżeli więc ten dziki Prawodawca
 za pośrednictwem podobney Eduka-
 cyi mógł utworzyć Woiaków pogar-
 dzających boleścią y śmiercią, za coź-
 by Rząd nasz nieskończenie więcej
 ludzkości y roztropności posiadający
 niemiał uformować cnotliwych y męż-
 nych Obywatelów?

Skutek tego męskiego wychowania
 rozciągał się równie y na pogłowie;
 wielkość duszy y moc ciała Spartanek
 zadziwiała następne wieki, czemużby
 więc Płci naszej piękney też same u-
 czucia wlać nie można?



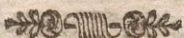
Już wyżej się powiedziało, iż dobre wychowanie domowe mieć niemożę mieysca, gdzie zkażone są obyczaje. Rodzice bowiem pełni próżności, y na różne wylani nierządy, gdy się zajmą wychowaniem swych dzieci, zamiast ulepszenia ich serca, swemi ich napoią przywarami; następnie krwie związki rozwalniają się w Familiach, których głowy swą szczęśliwość na rozrywkach, biesiadach, y dogodzeniu swym żądzom zasadzają, nie zważając, iż nieprzerwana domowa spokoyność zawisła od wzajemnego szacunku osób familią składających.

Oycowie niebaczni, coście uczynili dla tych dzieci, od których uprzejmości, posłuszeństwa, wdzięczności, y pomocy wymagacie? czynicie wszystko, aby ich oddalić od serca swego, a chcecie (żeby was kochali? zamiast uformowania ich duszy przykładami cnoty, zamiast zaprzątnienia ich po-



trzebnemi naukami, czynicie ich czę-
stokroć świadkami nierządów waszych;
odnoście więc słusznie na schyłku
życia karę niedbalstwa y nieroztro-
pności waszey, y doznaycie, iż nikt
niepowinien ani kochać, ani powa-
żać tych, w których nie znalazł do-
broci ani cnoty.

Dla zebrania dobrego żniwa, zdro-
wem żarnem ziemię zasiewać należy.
Gdy rodzice chcą znaleźć w dzieciach
serca dobre, przyjaciół szczerych, po-
ciechę y wsparcie w grzybiałości,
niechże ich z młodu do swego przy-
tulaią łona, niech im dadzą kosztow-
ać słodczy przywiązania Rodziciel-
skiego, która jedynie więzy ich powa-
gi ulekczyć potrafi. Niech ich uczą
swemi przykłady być sprawiedliwi-
mi, niech zawczasu w nich wzbudza-
ią czułość, litość, ludzkość, wdzię-
czność, a dobrych utworzą Obywate-
low pełniących obowiązki człowieka,



który dla związku, który iest między
nim a Towarzystwem majątek y krew
swoią poświęcić mu powinien.

WYCHOWANIE PŁCI ZENSKIEY.

O ty naypiękniejsza Narodu poło-
wo! którą przyrodzenie przeznaczyło
do udzielania szczęśliwości drugiey
połowie, do tych czas od Rządu za-
niedbaną byłaś. Sposób którym cię
kształcą, utwarza z ciebie istoty za-
chowujące przez życie całe, lekko-
myślność, nieśmiałość, narowy y nie-
rzędność dzieciństwa.

Ta Płeć obażalna pod wszystkimi
Ziemi-Kręgu sfrefami pod Mężczyzn
ięczy iarzmem. Człowiek dziki robi
z swey Towarzyszki Niewolnika; Azy-
gatyk zazdrosny ma kobiety za na-
rzędzie swych rozkosz lubieżnych.
Europeyzyk wypolerowany, choć się
tey Płci nie co więcey pobrażać zdaie,



postępuieź z nią sposobem uczciwszym? My Polacy, co się Francuzow chełpiemy dwornością dla Pogłowia, wlewiąc mu tylko smak do zabaw, igrzysk, mod, stroiow, lub do nauk miakkich, niepokazuiemyż mu wzgardę istotną umalkowaną pozorem ulegania y grzeczności? Jakąż korzyść oczekiwać można z wychowania danwanego szlacheckim Paniienkom? matki próżne, rozsypane, częstokroć występne mogli nauczyć swe córki prawideł cnoty y skromności? Równe dla tey Płci lubey nieszczęście, gdy porzucona będzie Zakonnicom, żadney wiadomości niemaiącym, oddzielonym od współczności, kłotliwym, lekkowiernym, zabobonnym y napelnionym przesądami zgromadzenia swego. W tych dwóch Szkołach nie uformuią się zaiste dobre Obywatelki, Matki czułe, Zony zdolne ziednać sobie szacunek y zastano-



wie serce swych Małżonków. Cała Edukacya Panienek przeznaczonych do życia na wielkim świecie kończy się pospolicie na tańcu, muzyce, stroiach y składzie ciała częstokroć wymuszonym. A do tego prawidła tey drugiey Edukacyi są sobie wcale przeciwne. Religia zakazuje młodey Panience kochać świat y iemu się podobać, kiedy z drugiey strony, wszystko, czego się uczy, ma za cel podobanie się światu. Wpaia się wnie za zwyczaj, że ich honor zawisł na wstydzie, skromności, a mianowicie na zachowaniu niewinności, a przeciwnie chęć, którą w nich wzniecają do stroiów y umyżgalswa, zdaie ich wzywać do porzucenia tey skromności y niewinności tyle zachwaloney.

Tym sposobem wychowana Panienska łączy się za rozkazem Rodziców, z Mężczyzną, którego częstokroć nie cierpi. Tyrania lub obo-

B 5

SEMINARJUM HISTORJI
LITERATURY POLSKIEJ U. J.



iętność jego przymuszają ją wkrótce do osłodzenia swych umartwień domowych, rozsypaniem, lub występkiem. Małżeństwo, które iej świętym wystawiono związkiem, zamiast ofiarowania iej słodczy spodziewanej, brząka iej tylko kaydanami, tym nieznośnieszemi, iż ie Religia nie roztargalnemi czyni. Nie została więc tey, co ie nosi, tylko ie swemi skrapiaczkami, jeżeli się nie domyśli z uszczerbkiem swey cnoty, ciężar ich ulekczyć.

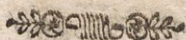
Rodzice niebaczni, zacoż podłym powodowani zyskiem przymuszacie do występku lub w dozgonną pogrążacie rozpacz swe Corki, którym szczęśliwość winniście?

Szacunek potrzebniejszy do szczęśliwego postanowienia, niż miłość, rodzi się tylko z pięknych własności duszy; iakież będzie więc pożycie, gdy Panienska poniewolnie idzie za Męża, który tych nie ma przymio-



ków? Miłość jest delikatnym kwiatkiem, który najmniejszy powiew przykry niszczy, lecz szacunek jest drzewo nawalnym się opierające wiatrom. Mąż więc roztropny szuka rozkoszy stałych; wybior swoy kierunek następnie do przymiotow serca raczej, niż do znikomych ciała powabow. Lata nieoszczędzają piękności, lecz poważają cnotę, która się ich spusztoszeniom opierać zwykła. Toż same prawo wyboru powinna mieć y Białogłowa; za coż podłego interresu ma się stać ofiarą?

Zkażenie obyczajow, rozpusta y inne przywary są koniecznymi skutkami niewiadomości y próżnowania. Natura utwarzając kobiety nieco słabszemi od mężczyzn, przeznaczyła ich do lekszych zatrudnień domowych, y do wychowania dzieci; trzeba więc za wczasu w nie wlać te cnoty, które mają być zasadą ich przyszley.



szczęśliwości. Bez tych przymiotow, te, którym naywięcey palem kadzi- deł, naybardziej są ukarane w Jesieni ich wieku. Nie użyteczne na ten czas Towarzystwu, porzucone samym sobie, odsadzone od podchlebstw i hoł- du, do których się próżność ich przy- zwyczała, wpadaią za zwyczaj w głębo- ką melancholię, Świętoszostwo przy- kre iedynym dla nich zostaje środ- kiem grania ieszcze iakieykolwiek ro- li na świecie. Ciężarem sobie y spo- łeczności, poświęcają Niebu momen- ta, których miley iuż nie mogą prze- pędzać.

Plato życzył, aby kobietom dać męzką Edukacyą, aby się przez to u- żytecznieyszymi stały krajowi. Ta Płeć do wszystkiego iest sposobna, nawet do panowania nad wielu Narodami, ia- ko tego widzimy przykład w *Miner- wie Połnocney*, która y nas swym do- sięga Berłem; wielu iednak zastana-



wia ciekawość, jeżeli wschodnie Narody przyzwyczajone do rozkazywania samowładnie kobietom, też dla niej uleganie mieć będą. Zostawmy naszym Polkom łagodność, przymilenie skromne, y cnoty im właściwe, a więcej na tym zyskamy, niż żebyśmy z nich Amazonki poczynili.

Gdyby ta Płeć odbierała Edukacyą bardzicy zmierzającą ku uszczęśliwieniu Mażeństw, nie byłoby zaiste tyle bezżeństw szkodliwych ludności a któreby wielkimi podatkami wykorzenić należało. Panienki z^o dnicy wychowane, pociągałyby do postanowień nierozzerwanych; a Mężczyźni znajdujący szczęśliwość na łonie cnotliwej Zony, nie mieszaliby intrygami y zdradą pokoju tyle familii.

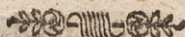
A do tego Prawodawstwo ułatwiając bardzicy rozwody, zakazawszy aby się po nie ostatecznie do Rzymu nie udawać y onych nie kupować, zatrzy-

małoby rozwiązać powszechną. Na-
cożby Religia y Polityka mające za
cel szczęśliwość Towarzystw, pożycie
Obywatelów wsamym słodczy źrzo-
dle truć miały? zacoż przymuszać
Małżonków, którzy się nienawiedzą
y pogardzają na wzajem, do życia z
sobą w goryczy y niezgodzie aż do
śmierci? Takie ustanowienia muszą
koniecznie zkazać obyczaje.

Kommissya Edukacyina wziera iuż
w sposób wychowaniu Płci Zeńskiey
w Pensyach Publicznych; zostaie iey
ieszcze ułożyć kazać książki Elemen-
tarne Nauk dla tey Płci właściwszych. --
Morał cały dążyć powinien do u-
kształcenia Panienek młodych na do-
bre Matki, Zony y Obywatelki; go-
dziłoby się przy umocnieniu ciała dać
im wiadomości, którychby w czasie
na korzyść Męża y do gospodarstwa
domowego użyć mogły.



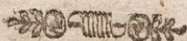
Płci mamiąca, którą przyrodzenie do panowania nad sercami Mężczyzn przeznaczyło, poznay cenę rozumu, poznay cnoty dzielność; udziel tym drogim duszy przymiotom twego głosu czarującego, aby ujęły y zwabiły pewney Płci naszą. Poważay się więcey sama, aby cię lepiej szanowała. Porzuc te upiększenia powierzchowne y błałości. Doskonalcie powabne kobietki rozum swoy przenikły y żywe wyobrażenie; czyńcie się szanownemi przez cnoty obywatelskie y czyste obyczaje. Niech wasze skromne weyrzenia zmieszają bezwstydnosc, karzcie swą pogardą niewiadomosc y przywary; poprawcie swym przykładem młodź płochą y próżniacką, która swemi podłościami zaraża Towarzystwo i hańbi siebie; Powróćcie zdrożnych Cnocie y Oyczyźnie, aby się icy pożytecznemi stali członkami: a na ten czas nad umysłami na-



szemi pewniey panować będziecie, niż przez próżne ozdoby kray ubożące, niż przez umizgalstwa y intrygi, a kosztować będziecie nieprzerwanego szczęścia, które sama cnota ściągając sobie zwykła.

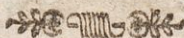
RZĄD, PRAWODAWSTWO.

Każdy człowiek dąży ku szczęśliwości; każde Towarzystwo ten sam sobie cel zakłada; Dla tego człowiek żyje w społeczności, aby łatwiey został szczęśliwym. Społeczeństwo ma prawo nad człowiekiem, dla korzyści które mu w tym zamierzeniu iedna; lecz z tegoż powodu winna mu sprawiedliwość, zastonę od napaści; każdy Obywatel dla własney szczęśliwości obowięzuie się tym prawom bydź possusznym, y podlegać tym których ustanowił ich stróżami y tłumaczami roli swoiey. Pod temi warunkami
każdy



każdy Obywatel nabywa prawa nad społecznością, która dla swego własnego bezpieczeństwa, powinna być wierna swym obowiązkom. Dla tych korzyści każdy członek obowiązując się być sprawiedliwym, poddawać wolę swoją Publiczney, poświęcać swój interes dobru powszechnemu, bronić Oyczyzny całą siłą swoją, służyć iey żdatnością swoją; nie mieszać społeczeństwa w Dzierzawach, ale przykładać się do uszczęśliwienia powszechnego. Gdy wiernie te pełni obowiązki, Towarzystwo nie może bez niesprawiedliwości ogałacać członek swoy z szczęścia które mu ziednać obowiązała się. Wola społeczności wyraża się przez prawa, które są prawidłem dla Obywatelów w względzie zachowania y uszczęśliwienia wszystkich.

Te prawa powinny być wyrokami dobra y doświadczenia przeciwko in-



teressom osobistym lub namiętnościom osób szczególnych.

Powaga Obywatelów zasadzać się szczególnie powinna na wyższości talentow, światła y cnót.

Prawodawcy są Tłomaczami woli powszechney; zaczym prawa od nich stanowione, mają być sprawiedliwe, y zgadzające się z naturą człowieka, z dobrem społeczności, i z okolicznościami czasu. Prawom temu celowi przeciwnym Naród poddać się niepowinien; bo prawo odeymujące człowiekowi wolność, bezpieczeństwo y własność, słusznym być nie może.

Z tego wypływa; iż między ludem y ich Rządzcą pewne muszą być obowiązki, które w podobnych osnowach zawierać się mogą: ponieważ mnie Naród wybrał za Naczelnika swego, moją będzie powinnością czuwać nad jego bezpieczeństwem, pracować koło dobra jego, zastłaniać go



prawem od ucisku obywatelskiego a mocą zbraną kraiową od napaści najeźników; z swey strony Narod dla tych korzyści dążących ku uszczęśliwieniu iego przyrzeka Władzey swemu bydź posłusznym, poważać go, starać się wzajemnie o iego dobro y'bezpieczeństwo. Skoro strony uchybiaią zobopolnym swym obowiązkom, stają się obojętnemi iedną dla drugiey; zrywa się wspólna umowa, y utracają wszelkie do siebie prawo.

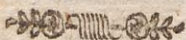
Wolne tylko Narody, iakim iest Polska, tą się zaszczycają korzyściami, iż pewne swym Królom przepisują *Pacta*. Jednowładzey którzy orężem lub zdradą lud iaki podbili, zamiaść odbierania praw od niego, przepisuiemu ie podług woli y uroienia swego.

Polska od swych pierwiastkow po nieskończonych rządu odmianach, została na koniec obieralnym Króle-



wstwem, w którym korona nieprzechodzi dziedzictwem do potomków tego który ją nosił. Naród czyli raczej Szlachta, która prawie sama obiera Królów ma to za najmocniejszą swoją wolności zasadę. Jakoż piękny to zaszczyt pod gołym Niebem najmędrszego y najsławniejszego z pomiędzy siebie mianować za Króla swego. Lecz tey wolności tylko cień pozostał; przemoc sąsiadów zniszczyła ten drogi klejnot wolności; obieranie Królów, które się od czasów pamiętnych nie obchodzi bez falky, zamieszania, wpływu Mocarstw obcych y wojen domowych, staie się zazwyczaj Epoką fatalną dla Narodu. Wyniosłość możniejszych którzy sami sobie przywłaszczają prawo krowania albo stanowienia Królów, rzadko na dobre pozwala ustawy, aby bezkarnie słabszych uciemiezać mogli. Obranie przez głosy tajemne,

do
Ob
wer
by
pos
ny
rzą
wad
starc
E
król
nia
ieft
aby
a ta
za v
kieg
rząd
moż
neg
stanc
Moc
szki



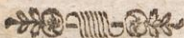
do dawania których samychby tylko Obywatelów dobrze osiadłych prawem przypuścić należało, uchyliliby wiele rozterek towarzyszących pospolicie Elekcyom. Ale odmiany nayprostsze y nayłatwieysze do urzędzenia z nayduią nieskończone zawady w uprzedzeniu ludzkim dla starodawnych zwyczajów.

Dla zapobieżenia nierządom w Bezkrólewiiu panującym, y dla uprzedzenia zamieszkań przy obraniu Króla, jest zdanie wielu zacnych Patryatów, aby Tron Polski oddać następstwu; a tak aby Naród, który się dotąd ma za wolny, stał się dziedzictwem iakiego domu potężnego. Ten układ rządu lubo bardzo pospolity, nie może iednak iak obrazić umysłu wolnego Republikanta. Jeżeli przez ustanowienie następstwa uchylili wpływ Mocarstw do Elekcyi, y inne zamieszki domowe, wystawi się Naród na



nieszczęście trwalsze, które udzia-
 łać mogą nieznałomość Rządu, obo-
 jętność na dobro Narodu, wynio-
 słość, y targnienie się na swobody
 krajowe Dynastyi lub Familii iakiey.
 Rzadkie są *Stanisławy Augusty*; Król
 dobry dziedziczny nie każdego wie-
 ku jest płodem.

Nie może więc bez pfochości na-
 ród porzucić nieodzownie swe losy
 iakiemu pokoleniu, które ze krwią
 niepodaie następcy sztuki trudney pa-
 nowania. Xiążęta, którym dosyć jest
 urodzić się, aby panować, mogąż ści-
 śle mieć obowiązki do nabywania
 przez długie prace talentow y cnot
 potrzebnych do rządu? doświadcze-
 nie wieków uczy, że po Monarsze
 cnotliwym, nastąpi potwor okrutny,
 który wszystko obali, co popzrednik
 iego dobrego ustanowił. Mało Kró-
 lów rządzi przez siebie samych y za-
 trudnia się szczęśliwością swych pod-



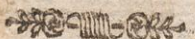
danych. Królewskie, bowiem dostojności nadto wielką czyni odległość panującego od poddanego, aby się Monarcha, zniżył aż do zatrudnienia się pomyślnością jego.

Z tych powodów rząd dawny Republikański, choć burzliwy, zdaie się być zbawienniejszym dla Narodu naszego; ponieważ nie masz stałości ani pewności w stanie Obywatela kraju tego, którego los szczęśliwy lub nieszczęśliwy zawisł od cnot lub przywar, od rozumu lub nierozsądności, od mocy lub słabości iednego człowieka, którego wszystko, co go otacza, oszukać y zepsuć stara się.

Wszystkie w prawdzie układy Rządu mają swe korzyści y wady; lecz Monarchia iedynowładna niszczy za zwyczaj szczęśliwość publiczną końcem dogodzenia ambicyi i chciwości Króla, który nigdy Dworzań co go otaczają, nasycić nie potrafi.

Nie masz do tych czas ieszcze rządu doskonale ułożonego; trefunek nierozsądność, i gwałt ustanawiały do tąd układy rządow. Rzadko uwaga, przezorność, siusznosc y miłość Oyczyzny przedsiębiorą rząd poprawić. Wielkie rozruchy odmieniaią tylko imie Tyrana; Nigdy bowiem Narody nie siegają do rzodeł, z kąd ich niedola wypływa. Wystrzegać się iednak Naród powinien przedsięwziąć środki gwałtowne dla poprawienia rządu swego; bardziey stan wstrząsnąć mogą, iak mały nierząd, w którym zoftawał.

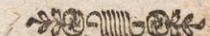
Rozum podaie odmiany powolne, nadto nakręcone sprężyny pęknać mogą. Potrzeba, doświadczenie y okoliczności naylepsze do tego okazują środki. Zaden się Naród ani razem umocnić, ani oświecić nie może; barbarzyństwo lubi wrzawę wojny a oświecenie słodkie pokoju. owocienić umie.



Cały Naród powinien wraz myśleć o sposobach zakończenia ucisku i podległości swoiey, lecz osobie szczególney niewolno, iak zdrowe podsuwać rady, poświęcając swoy interes dobru społeczności. Prostuując tylko mniemania, zbijając przesady dawne a szkodliwe, y dając poznać Męczelnikom Narodu skutki słuszości, y rozumu uleczyć można słabość stanu y stałe wolności urządzać panowanie.

W O L N O Ś C.

Nic się bardziej nieprzykłada do uszczęśliwienia Narodu, iak wolność prawdziwa; ci jednak którym rząd powierzono, usilnie się starają onę nadwątląć, aby cugle swym własnym namiętności popuścić mogli. Jest przeto między panującym a ludem oto walka nieustanna; pierwszy zgładzić:



a drugi wolność udzielić usiłuje. Najszcześniejszy ten Naród, gdzie Naczelnik najmniey ma śródkiow do pociągnięcia znaczniejszych na swą stronę, którzy interes powszechności dla swych korzyści zdradzać zwykli.

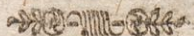
Naród Polski do tych czas rad się z swą zaszczyca wolnością, choć mu iey szczególnie cień pozostał. Epoka, od której sąsiedzi przemożni Królów stanowią, Prawa przepisują, Senatorow więżą, Posłow mimo woli Obywatelow narzucają, y w rząd wewnętrzny, nawet do szczególnych spraw się wdają, została grobem tey wolności; Biada temu Narodowi który pod mocniejszych zostaje opieką; ta go prętko lub późną uiarzmi zupełnie. Gdyby przynajmniey reszty wolności kray na umocnienie siebie użył roztropnie, możeby przy różnych okolicznościach dawną odzyskał świetność.



Wolność, która w ustach brzmie obywatelskich, czczem tylko jest słowem, bóstwo, które obazamy niemożąc ie opisać. Dawniey u nas y to nazywano wolnością, gdy Poseł przekupny lub winem zalany, nieszczęsnym veto Seymy zrywał, aby kray zawsze ięczał w nierządzie.

Jak Religia w ciemniejszych czasach bywała godłem Duchowieństwa do zapalenia tłuszczy przeciwko Panującym, tak wolność jest Hasłem ambicyi dla dopięciu swych zamiarów.

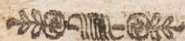
Wolność prawdziwa jest moc używania roztropnie środków rządzących powszechną szczęśliwość; ale ta wolność ma być ograniczona rozumem, słusnością y prawem; przeto nikt iej nadużyć niepowinien, gdyżby przez to ubliżył społeczności; z kąd oraz wynika że Rząd ustanowiony końcem wykonania wli



Towarzystwa, które oznacza, winien wszystkim iego członkom zapewnić wyraźnemi ustami wolność potrzebną ich pracom y zdatnościom, a taka wolność naywyższym jest dobrem człowieczeństwa.

Takie Towarzystwa istotnie są wolnemi, których części bez różnicy podlegają sprawiedliwości nienadwreżoney, a nie woli Człowieka podpadającego odmianie.

Mylnie więc sądziemy, że wolność zawiła na doskonałej równości między Współ-Obywatelem, gdyż się sprzeciwia naturze tworzącej ludzi nierównych, bądź co do własności duszy, bądź co do przymiotów ciała; ta równość jest przeto niesprawiedliwą y nie zgadzającą się następnie z dobrem Towarzystwa, które chce aby Obywatele nayużyteczniejszy Rzpltey, lepiey byli uczczonemi y znacznieze odbierali nadgrody, nieodchila-



iąc ich iednak od prawa powszechnego.

Przeto istotna wolność na tém się gruntuie, aby się każdy bez wyjęcia do praw krajowych stosował, gdyż te nierówność przyrodzoną ludzi miarkują, wspierając równie bogatego, iak ubogiego, możnego y słabego, Panującego y poddanego; ztąd idzie że wolność, każdemu Członkowi składającemu Powszechność jest potrzebną.

Możeli nasz Naród tą się zaszczycać wolnością, kiedy ledwie dzieśiąta część iego oney używa? a reszta w haniebney dla człowieczeństwa ięczy niewoli? Prawodawcy! icżeli moc kraju waszego chcecie powiększyć y rzucić z siebie sprosne przemocy cudzey iarzmo, dajcie wolność poddanym; gdy ich uczynicie Obywatelami, dacie im Oycyznę, która dotąd nie matką lecz okrutną była ma-



cochą; a niezawodną znajdziecie w nich siłę, na odparcie nayogromniejszej potęgi.

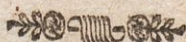
Prawo, co całemu nie służy społeczeństwu, sprawiedliwym bydź nie może, gdyż niewiąże rąk tym, którzyby się na gnębień słabszych pokusić chcieli. — Słowem tam tylko wolność, gdzie wszyscy jednemu posłuszni są Prawu.

Ustawy moc naywyższą przepisujące mają bydź nayprostsze y nayiasniejsze, obeysćby się na ten czas można bez Magistratur one tłumaczących, ponieważ w zdarzeniach wątpliwych do całego Narodu należy one tłumaczyć, równie iak moc praw stanowienia.

Moc obierania oznaczających współczesność jest naywiększym wolności zaszczytem; iakoż rząd mieszany, iakim jest Polski, bez Reprezentantow, których Posłami zowiemy o-

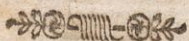
beyść się nie może. Jak bardzo zaś ta prawie iedyna Prerogatywa iest nadwerezona, burzliwe okazują Seymiki. Bliski iest iarzma lud, co poniewolnie swych mianuie Reprezentantow; rzadko tacy iego utrzymują interes.

Dla zapobieżenia wielu nieprzyzwoitościom, które naybardziej Ziazdy publiczne zawichrzają, y dążą do utracenia ze wszystkim wolności, Posłowie powinni być obierani większością głosow, a to tylko przez obywatelów przywiązanych do Stanu przez Dzierzawy, interessowanych przeto do utrzymania Wolności, bez którey Narod ani szczęśliwości, ani bezpieczeństwa używać nie może, a nie przez czeredę Jurgieltową; ludzie bowiem nieprzywiązani do Oyczyzny, niepowinni stanowiąć Prawodawców. Przeto Narod wybierając Osoby do oznaczenia siebie przekładać ma oby-



watelów poczciwych, słuszych, znanych z zdatności y cnoty. Zeby się zaś zapewnić przez Posły godne urzędzenia intereśłów Oyczyzny, należałoby wykorzenieć przekupność, opilstwo, Junakieryą y intrygi w obraniach zagęszczone. Kreski tajemne w tey mierze naylepiey woli powszechney dogodzą. Bo coż sobie ubiecywać można po Posłach w pośród Hulanki y Zgiełku obranych! a dla lepszego zapewnienia się o cności Reprezentantow, należałoby się ich obowięzywać uroczytą przysięgą, iż ani pensyi, ani łask, ani znaków honoru od Tronu odbierać nie będą, a to pod wolnym odsunieniem ich od Prawa układania intereśłów obywatelskich. A Stanowiciele ich powinni ostrzec prawo odwołania swey Pełnomocy zlaney na niewiernych Współbraci.

Nie-



Nie mnieyby się wystrzegać należało, żeby często jednych Obywatelów Posłami nieobierać: interes bowiem umyśly zwykły odmieniać; co ściśley-
sze związki z temi, którzy powagę sta-
nu Rycerskiego osłabiać usilują, łat-
wo udzielać mogą; widzimy to w
każdey nieustającej władzy, która so-
bie y prawa y interesa osobne utwa-
rza.

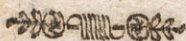
Do tych czas w kraiu naszym same
urodzenie udziela prawa do sprawo-
wania interesow Narodu, chociaż ten
zaszczyt zarządzony przez trefunek,
nie daje Talentow, ani mądrości, ani
cnot potrzebnych do pelnienia urzę-
du, od którego uszczęśliwienie całe-
go Narodu zawisło.

O WOLNOSCI MYŚLENIA Y PI- SANIA.

Wolność pisania jest zasadą wolno-
ści Narodu; jest to nieprzełamana ta-

mą a koniecznie potrzebną przeciwko spiskom Tyranii; dobre zdanie, przestroga ważna ocalić mogą swobody krajowe. Jakoż to jest powinnością Obywatela, wynalazkami, i postrzeżeniem swoim Oyczyźnie być użytecznym; obojętność dla dobra publicznego, w niewolniku tylko znaleźć się może. Wydzierać człowiekowi wolność myślenia i pisania, jest to mu odebrać pochodnię w ciemności idącemu, pod pozorem, żeby z nią nierozniecił pożaru.

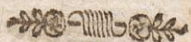
Nawet wolność myślenia, co do Religii, niemoże być odjęta, słusznie obywatelowi. Każdy człowiek ma Religiją od Rodziców, w Stambule rodzi się Muzułmanem, w Warszawie Katoikiem; przywiązuje się do niej przyzwyczajeniem, y potrzebną ją do swej wieczney szczęśliwości sądzi; więc chce mu odjąć to co koniecznym mniema dla naywyższego dobra swe-



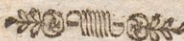
go, srogą jest Tyranią. W każdym prawie kraiu Religia Panującego, gdy ten nie jest Filozofem, przesładuje Różno-Wierców; nie jednak bardziej nie sprzeciwia się ludzkości y sprawiedliwości iak te Religie Narodowe przywłaszczające sobie, z odrzuceniem innych, potwierdzenie Nieba, uciemniając pospolicie wolność człowieka, y deptając nogami najswiętsze morala obowiązki.

Rzeczpospolita, celując wiele Państw innych ludzkością, uczyniła już krok wielki do prawdziwey mądrości, cierpiąc różne pod swym rządem wiary, z kąd w krótcie szczęśliwych dozna skutkow. Pozwolenie Dyssydentom publicznego ćwiczenia Religii czyni iey honor u oświeconych Narodów.

Rząd jednak niedopiął przez to zamiaru swego; Dyssydenci bowiem zamiast używania spokojnie Dobrodziejstw tey wolności, w nieśnośną



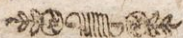
wpadli niewolę. Przemoc cudza za-
 zdrosna o korzyści, któreby z zalu-
 dnienia, rękodziel użytecznych za-
 kwitnienia, handlu wewnętrznego y ze-
 wnętrznego rozkorzenia, nieomylnie
 ztąd na kray spłynęły, wspiera silnie
 kilku Szlachetnych Familii mało ie-
 szcze w Oyczyźnie zaśluzonych, aby
 liczny stan Mieyski a kraiovi nieskoń-
 czenie użyteczniejszy różnemi gnę-
 biły sposobami. Jakoż po wielu gor-
 żących zamieszkach y kłótniach do-
 syć wiadomych przez sprawy w róż-
 nych Magistraturach miane, przy-
 właszczyły sobie też Familie Prawo
 nakładania podatków bez ogranicze-
 nia na całą społeczność, odsumie-
 nia iey od rządu ekonomicznego w
 Kościele wystawionym y otrzymywa-
 nym za składki Stanu Mieyskiego. Sło-
 wem kilku Szlachty po części nieo-
 fiadłej uczyniwszy się wielowładnemi
 całego Zgromadzenia Rządzcami po-



dużo uroień swoich przepisują mu
Prawa; a na dopelnienie niedoli tych
biednych Mieszkańców, Sądy Rela-
cyjne ulegając okolicznościom y gro-
źnemu domaganiu się Przemocy Pół-
nocney wyrokiem swoim te upoważ-
niły bezprawia. Jakie ztąd na kray
spłyną nieprzyzwoitości, każdy człek
światły łatwo osądzi. W krótce po
tym Dekrecie dały się widzieć skut-
ki powszechnego w Stanie Mieyskim
nieukształtowanie. Wiele bogatych
Familii, a między temi nayślawniey-
szy powozow Fabrykant, któremu
Polska winna piękne karety w niczym
nieustępujące Angielskim, za które
co rocznie znaczne Summy z kraiu
wychodziły, znieawiedziwszy Rząd, a
bardziej swych uciemężycielow,
przedsięwzięły wyprowadzić się z na-
bitemi tu bogactwy, y iuż tym koń-
cem w Gazetach przedanie swych dóbr
nieruchomych oświadczyły.

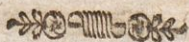
Tak to wygurowana szczególnych osób, ambicya *Statum in Statu* formować, staie się krajowi szkodliwą. Bo czegoż ta niedokaże na dopięcie swych dumnych zamysłów magąc wkładać upodobalne podatki na zgromadzenie tak liczne, iakie iuż jest w Polsce Dyssydentów? Iatwo tym wyniosłym kilkadziesiąt zebrać millionów, ktoromi krajowi straszniemi stać się mogą. Poznał iuż po części Naród niebezpieczeństwo ztąd dla siebie; przeto mu roztropności radzi, aby dla uniknienia zamieszek i dla dobra Oyczyzny Stan Mieyski Dyssydentow zpodiarzma iey Szlachty uwolnił. Zaleciło iuż tym końcem Woiewodztwo Wołyńskie swym Posłom, aby się o zniesienie Dekretu w Sądach Relacyjnych zapadłego, usilnie domagali.

Przychylą się zaiste powszechne Rzeczypospolitey Stany, do żądania maiącego za cel Dobra Narodu i spor



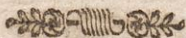
koyność Zgromadzeń, które swym przemysłem pracowitym kray z bogactwami, zaludniamy, y tę mu dać mogą sprężystość, której się obce obawiamy Narody. Zważą troskliwi Prządawcy, iak szkodliwe bywają zważnienia pobudzające lud użyteczny aż do porzucenia krayu, w którym słodkiej wolności używać niemogli; Niech sobie przypominają iaki raz śmiertelny zadało Francyi odwołanie Edyktu Nantyńskiego; wieki tey Rany zagoić nie potrafią. Zuciśnienia tu stanu mieskiego przez iey Szlachtę, podobnego się skutku spodziewać można. Nic bowiem bardziej nierozważna umysłow iak tyrania od kilku osób doznana, a bardziej się ieszcze zapala nienawiść ku tym, którzy Stan, z którego niedawno wysli, uciemiezać usiłują.

Co gdy takieś; Rząd rozrzewniony iękami tylu użytecznych obywateli



łów, wesprze ich skutecznie przeciwko przemocy, którą sobie bezprawnie Szlachta ich przywłaszcza przeciwko układowi Praw ich Kościelnych; o czem następująca Nota każdego przekonana. (*) Powróćmy teraz do za-

(*) Kiedy Rzeczpospolita Dyssydentom wolne pozwoliła Wyznanie, wypływa ztąd nie-myślny wniosek, iż też Mieszkańców Klasa powinna mieć, iako kościół Dyssydentski, przyzwoitą władzę stanowienia swoje *wewnętrzne rozrządzenia*. Okoliczność, że zbior Przyznawających się do Kościoła Dyssydentskiego jest nowym w tym Państwie otworzonym *Towarzystwem*, daje Kościołowi, temu wszelkie pierwiastkowe Prawa społeczności, to jest: że każdy członek oney jest ieden drugiemu *zupełnie równym*, bez różności stanu lub urodzenia; bo takie są zasady powszechnego Prawa Kościoła zwanego za Granicą Protestantkiego, od którego pochodzą zgromadzenia w tym kraju będące Augspurskiego, nieodmiennego y odmiennego Wyznania. Pierwsza zasada rzeczonoego Kościoła jest ta: Kościół jest Kollegium, iego Prawa będąc wspólne dla iego Współ-członków, powinny być uważane podług Praw Kollegialnych; na-

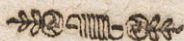


miaru naszego, y okazałm że wolność
pisania iest cechą wolnego Narodu.

stępnie każdy współ-członek zgromadzenia iest
ieden drugiemu zupełnie równy, y równą ma
wolność. Technie w prawdzie prawo Kościelne,
którego zgromadzenia Dyssydentkie w Polsce
bądące po większey części przyiąć nie chcą,
choć ich do przyięcia onego przymusić uslu-
ią, duchem wcale innym; ale iest też to Duch
Ambicyi Szlachty przyznawaiącey się do ich Ko-
ścioła: *Chceć przymusić* zgromadzenia te do
przyięcia Prawa Kościelnego, którego nie współ-
nie, nie *in pleno*, ani podług prawideł Prawa
Kollegialnego przyiąć niechciały, iest to obalić
pierwsze zasady powszechnego Prawa Kościoła
Dyssydenckiego; iest to w tymże Kościele usłano-
wić Arystokracją, która w żaden sposób z za-
sadami Kościoła Dyssydenckiego utrzymać się nie-
może.

Czyliż Stany Najjaśniejszey Rzeczypospoli-
tey, pozwalając uroczyście wolnego wyznania
Wiary Dyssydenckiey, miały szczególnie przed
oczema y na myśli Szlachtę do Kościoła tego się
przyznawaiącą? wcale inaczej; bo cały Kościół
Dyssydencki.

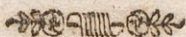
Przeto Szlachta do tego się przyłączaiąca Ko-
ścioła, iest tylko, iako Dyssydenci, współ-człon-
kiem Towarzystwa kościelnego, tak iak każdy
inny Członek. Używa wolnego wyznania swey



Naród taki zawsze ma do walczenia z temi, którzy swobody jego nad-

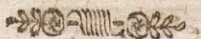
Wiary w tym kraju nie dla tego, że *jest Szlachcicem*, ale dla tego, że *jest Wyznawcą Wiary Dyssydentckiej*. Przeto Szlachcic Dyssydent współ - członek zgromadzenia Dyssydentckiego jest wcale równy innemu członkowi Niezłachcicowi, nie ma pierwszeństwa w kościelnym Towarzystwie nad inne współ - członki, które nie są Stanu Szlacheckiego. Zkądże więc to pierwszeństwo szczególne, którego się Szlachta Dyssydentcka dopomina? Takowe przywłaszczenie nadweręża oczywiście powszechnie *Prawo Kościoła Dyssydentckiego*.

Ztąd daley wynika, iż nie tylko każde zgromadzenie składające Kościół Dyssydentcki w Kraiach Rzeczypospolitey, ale y każdy Członek zgromadzenia, powinien mieć wolną ucieczkę do Stanów Rzeczypospolitey, y icy wzywać pomocy, skoro liczba pewna współ - członków Kościoła Dyssydentckiego Tron sobie w tymże Kościele stawia, y chce w nim królować. Właśnie się to samo dzieje odlat kilku w Państwie Rzeczypospolitey, a mianowicie w Prowincyi Wielko - Polskiej, y Xięztwie Mazowieckim: y co jest przyczyną, dla której Dyssydenci w Polsce y Litwie stali się celem politywania swych Równowierców w Niemczech będących. Podniósł w tej mierze głos swoy Pa-



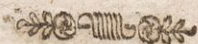
wereżać się flaraią; bo to jest własność człowieka, że zawsze nad swe

Büsching, sławny Nauczyciel y Theologii Doktor przyznawający się do Konfessyi Augspurskiej. Dzienniki wychodzące w Niemczech pod Dozorem zawołanych Szkół, układane przez najsławniejszych tego wyznania Mężów, pełne są życzeń, aby się iak najprędzey przybliżył ten moment, w którymby Dyssydenci w Polsce y Litwie od samodziernkiego iarzma Szlachty Dyssydenckiey uwolnieni zostali. Wyszczególnię daley te prawdziwe, y niewątpliwe powszechnego Prawa Kościoła Dyssydenckiego zasady; Kościół Dyssydencki, nie zaś sama Szlachta Dyssydencka, ma prawo, na fundamencie otrzymanego zupełnego ćwiczenia Religii, urzędzenia sam swe wewnętrzne rozporządzenia. ten zaś Kościół składa się z gromadzeń w tym kraju będących, a od siebie nie zawisłych; więc w tych zgromadzeniach, składających w Polszcze Kościół powszechny tegoż wyznania, zostaje niewątpliwe prawo, udziałania ustaw ich wewnętrznych; a ponieważ oddzielne Zgromadzenia różnych mieysc, choć wszystkie razem Kościół Dyssydencki czynią, nie zależą jednak jedne od drugich, mają więc nieodzowne prawo, podzielenia się dobrowolnie y zgodnie dla lepszego porządku, na różne Powiaty y Prowincye; więc te Zgromadzenia, co z swey ochoty do iakiego się



ni podobnemi chce panować; tak y Stany Rzeczypospolitey usiluią czę-

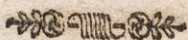
przyłączyły Powiatu, składają następnie *Kościół Dyssydencki* tego Powiatu lub Prowincyi; nie sama zaś Szlachta tego Powiatu. Prawa zatym ustanowienia *liturgica*, w takowey Duchowney Prowincyi układania ksiąg Prawa, obostrzenia karności Kościelney, podniesienia między sobą składek, ustanowienia Konfystorzów, obierania Assessorów y Prezydującego do nich, roztrząśnienia ich czynności; wszystko to są zaszczyty należące do Zgromadzeń razem ziednoczonych iedney Prowincyi, y od tego Zbioru Kościelnego zależy także *każdy Szlachcic Dyssydencki* teyże Prowincyi, iako Współ-Członek tego lub owego Zgromadzenia, równie iako y inny Członek niezłachcic tegoż Zgromadzenia. Nie można tu wystawić Zbioru czyli powzięchności z samey Szlachty złożony, bo wszyscy są tylko Współ-Członkami Kościoła. Ztąd przeto daley wypływa, że Szlachta Dyssydentska żadnym sposobem nie może sobie przywłaszczać Prawa naznaczenia podatkow, układania Praw kościelnych, obierania Assessorów Konfystorskich, lub wyznaczenia wcale kilku Osób mających oznaczać Trybunał appellacyjny od Konfystorza; wszystko to iest gwałtownym a śmiałym nadwężeniem Praw Zgromadzeń składających Kościół Dyssydentski.



Aokroć ieden drugiemu uiać powagi; czego świeży mamy przykład, na samym Krolu, którego nieszczęśliwie z najsławniejszych Tronu zdarło Prerogatyw; co w czasie całą zasadę Rządu zwatlić zdoła. (Mąż panujący wiernie swe pełnić obowiązki, gdy mu Naród pierwiastkowej niedotrzymuje umowy?) a ponieważ to każdego interessuje Obywatela, więc mu

Ale te przywłaszczenia są oraz krokami nadwężaźciami Prawa krajowe, które tych Prerogatyw, jako wypływających z udzieloney wyznania Religii wolności, *Kościotowi Dyssydentkiemu in Corpore*, a nie Szlachcie Dyssydentskiej pozwolify.

Te krótkie uwagi każdego Obywatela przekonac zupełnie mogą, y konieczną okazują potrzebę, aby Szlachtę Dyssydencką, przez znieszenie przywłaszczeń nadużytych, y Aktów z uciśnięciem Stanu Mieyskiego wymuszonych, w przyzwolę nazad w prawic kluby, a tym samym, żeby Prawa Kościoła Dyssydentskiego, w jego Zgromadzeniach przez ich własnych Współ-Członkow nadwężone, zachować y zapewnić,

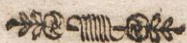


wolno pisać y mówić, końcem bro-
nienienia swej wolności.

Pisma nie zwykły mieszać Państw
dobrze rządzonych. (*) Rząd sprawie-
dliwy prawym postępowaniem znie-
waża Potwarz i znayduie mścicielow,
bo Puklerz prawdy y cnoty odbiia
pociiski iadowitey kalumnii.

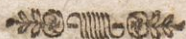
Nie trzeba się nawet obawiać, aby
układy Sekt różnych rozsiwane stały
się dla Stanu niebezpieczne; Sekty
bowiem w ten czas tylko bydź mogą
szkodliwe, gdy iedna między niemi,

(*) Tyle wyszło uszczypliwech pism na Kró-
la Pruskiego, śmiał się z nich, nawet Pafz-
kwile, y zuchwałę kopersztyehy kazał do swe-
go przylepiać Pałacu. Cesarz równie wszyt-
kie serpi pisma, w których ostre ma wyrzu-
ty. Mamy także tey prawdy dowod w Anglii,
Hollandyi, Szwaycaryi, gdzie nieograniczona
Praw wolność w każdej materyi, a ta wolność
milliony do tych wprowadza kraiovi stanowi
iedną z nayznaczniejszyeh handlu odnogę.



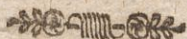
przywłaszcza sobie prawo prześladowania, y gnębienia innych: co popolicie czynić zwykła panująca. Gwałt zazwyczaj pobudza Fanatykow, y rozterki w Państwach zrządza; rozum zaś, gdy mu iest wolno doskonalić się, rozpościera światło w wolnym Narodzie i wstrzymuie wpływuroień, które go boiaźliwym y niedołącznym czynią.

Jeżeli się kiedy ztąd wszczynają zamieszki, znakiem to iest, że ieszcze wolność ludu tego niedobrze ugruntowana. Dla tego iednak nienależy tamować światła rozumu, które iedynie ludzi lepszymi y szczęśliwszemi uczynić potrafi. Przeto y Panującego, y lud równo postępek światła dotyka, a to światło iest szczególnie płodem wolności. W Narodzie tylko wolnym człowiek się myślić uczy, a ten, komu myślić zabroniono, ani swych czynności prostować, ani przeto szczę-



śliwym zostać nie może. Obywatel
 używający wolności myślenia, ma
 sprzężystość, odwagę, czuje swą go-
 dność, siebie poważa, ceni szacunek
 Współ-Braci swoich, kocha honor,
 ma duszę wspaniałą y Antuzyazm dla
 Ojczyzny i cnot Obywatelskich. Znaż
 te przymioty niewolnik żyjący pod
 iarzmem samowładzcy? Myśl więc
 naydroższym jest darem Nieba, róż-
 niącym człowieka od Zwierząt nieroz-
 zumnych; niechcieć go więc używać,
 jest to stać się niewdzięcznym Stwor-
 cy, nieczyniąc zadosyć przeznacze-
 niu swemu. Coż już rozciągnęło
 tyle światła po Narodzie, jeżeli nie
 zagęszcze pisma pod Mądrym Królem,
 nauki zachęcającym? Czemuż mamy
 obarczać tę narzędzia wybiłające
 tworzy rozumy, które się tak oczywi-
 ście do naszej przykładają szczęśli-
 wości? Trzymać prassy w ciasnych
 klubach; jest to tamować wykonanie
 Praw

Praw przyrodzonych człowieka; każda
 zawada wstrzymująca światło
 w drodze, jest złem niebezpiecznym
 dla kraju. O Królu uczony! wszak-
 że nie miło Ci było, Lud, który ci O-
 patrzość dla uszczęśliwienia jego
 powierzyła, prowadzić w ciemno-
 ściach, rzekłeś zaraz napoczątku pa-
 nowania swego, *fiat lux*, a światło
 niebawem na Twój głos się wziawiło;
 Boskie Jego promienia piękniey Two-
 ie zdobią skronie, niż krwawe Wo-
 iowników Laury; y dzieje męrcow
 wyższe Ci w świątyni pamięci nad te
 bicze Narodów wyznaczają miejsce;
 zrywałeś w krotce słodkie nauk owo-
 ce, prawda za pośrednictwem prais,
 które świątłych Królów najlepszeni-
 są Ministrami, przedarła się przez
 podchlebców szeregi aż do Tronu
 Twego, sława przed Tobą niewidzial-
 na, bez orszaku, niebywa natrętna,
 nie prosi o dary, ani o tytuły, lub oz-



doby. Druk choć obarczony zniszczył już wiele przesądów w Narodzie, y utorował drogę do odmian godnych ośmnaściego wieku, a czegożby prasy zupełnie wolne nie były uczysciły?

Wszakżeś my winni wrażeniu, które nie co śmielsza książka *Uwagi nad Życiem Jana Zamoyskiego* w umysłach udziałała, wzmocnienie sił Rzeczypospolitey, a zatym y przyszłą iey powagę. — Za coż się dłużej pod zastłoną skromności kryiesz Mężu dobroczynny; pódź odbieray hołd publiczny od wdzięcznego ci Narodu. Należy cenić pracę tych wielkich Duchow co się dobru krajowemu poświęcają; bo czem by dotąd bez nich były Narody? czémby do tych czas była Polska?

Co gdy tak jest, nieprzyjaciel tylko dobra powszechnego, tamę wolności prasy założyć się odważy; ale



niesprawiedliwość jego wszystkie my-
ślące Istoty obruszyć powinna; wszak-
że własność myśli naszych jest czę-
ścią ważną naszej własności osobi-
stej; bo nie mogąc szukać prawd po-
trzebnych szczęśliwości naszej, nie-
bylibyśmy w stanie naszego zachować
iustitii; żadna więc powaga nie ma
prawa przeszkadzania nam w używa-
niu tej własności, gdyż wolność my-
ślenia jest istotnym człowieka rozu-
mnego zaszczytem. Ta wolność na
koniec żadnym niepodpada nieprzy-
zwoitościom; bo jeżeli prawda,
bydź szkodliwą? a błędy w Sądzie pu-
bliczności potępione swe znaydują za-
wstyżenie. Jeżeli więc człowiek ma
prawo do wolności myślenia w ogól-
ności, powinien ją tym bardziej mieć
w materyach, które sądzi bydź nay-
istotniej potrzebne jego szczęśliwo-
ści; takimi są układy wiary, między
którymi powinniśmy mieć moc obie-



rac te, których prawda zdać nam się bydz naylepiey dowiedziona: w tcy mierze iak oczy do patrzenia, nogi do chodzenia, tak rozum ten drogi dar Niebios do roztrząsania służyć nam powinien.

O! cne Rodaki! co się zaszczycaćie wolnością, dla czegoż wam do rząd niewolno iest myśleć? rozum was obsaczony powagą nadużytą tych, których intereffem prowadzić was w ciemności, płodów swych wydać nie może; zrzucicie z siebie to iarzmo hańbiące istotę człowieka, i idźcie za przykładem innych wolniejszych Narodów: umocniycie prawem wolność myślenia y pisania.

Niech pisma wasze w iakimkolwiek Rodzaju, wyjąwszy uwłaczające sławie Obywatela, niepodpadaią odtąd tym przewodnikom, którzy się skutkow światła bojąc, rozum wasz przytłumiaią; a kiedy koniecznie



maią podpadać censurze, choć do tych czas nie okazano do kogo to prawo należy, zleccieź Prawodawcy Kommissyi Edukacyi Narodowej, która około rozszerzenia Nauk skutecznie pracuje, niech świątłych do tego wyznaczy Mężów Stanu Świeckiego y Duchownego, a do ostatnich niech tylko należą pisma Teologiczne, lub Dogmatyczne.

Już się wyżej rzekło, że Rząd Prawny niepowinien się ztąd obawiać zamieszkań; Samodzierzstwo tylko y zabobon nieprzyiaciele światła rozumu ludzkiego, nie cierpią wolności myślenia bojąc się, aby nim oświecone Niewolniki nie zrzucili z siebie izarzma.

WOYSKO.

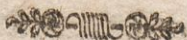
Narody kochające swą wolność
mniemały zawsze, iż liczne płatne

Woyska tamuią siodkie y swobodne iey użycie. Jakoż dawnieyszy Polacy zupełniejszą od terażnieyszych zaszczycałi się wolnością; ponieważ zawsze uzbroieni osobiście, łatwo odpierać mogli naieżnikow. Każdy Obywatel dla korzyści, dla których się nim nazywał, bydź musiał Żołnierzem, Oboz służył mi za mieszkanie, a Szabla, którą zawsze nosił u boku, a iedząc kładł na stole, zapewniała mu wszelką wolności siodycz. (*) Skoro Naród odmienił dawny Rząd Żołnierski i Naiemnikom obronę swej Oyczyzny powierzył, nadwątlil zaraz początkową swą wolność. Żołdak nie zna innych związków, procz tych,

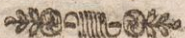
(*) Toż y o innych mówić można Narodach. *Xenophon* twierdzi, że u Ateńczykow naybitnieyszymi byli Żołnierzami Ziemi Własciiele, ponieważ ich całość Kraiu naylepiej dotyczyła. U dawnych Niemców, sami gruntow Dzierzyeiele mieli zaszczyt bronięcia Oyczyzny.

które z swym zawarł Wodzem; mnie-
ma się być obrońcą Ojczyzny, choć
często kroć jest fatalnym Narzędziem
w ręku Nieprzyjaciela domowego,
który przedsięwziął ją uziurzyć

Gdy jednak kray nasz otoczony
Mocarstwami trzymającymi na Złdzie
liczne woyska, konieczną widzi po-
trzebę być uzbroionym słosownie
do układu wojennego swych sąsiadów,
aby reszta Polski nie stała się łupem
ich chciwości, roztropność mu więc
każe, aby na wzór innych podług roz-
ciągłości y przemożności kraiu, pe-
wną wielość woyska ustanowił. W po-
miar zaś rozległości Kraiow Rzeczy-
pospolitey, sto tysięcy woyska dobrze
ćwiczonego zdają się być potrzebne.
Niechże więc z największą oszczędno-
ścią, nie dla porady, lecz dla obrony
y potrzeb Państwa, iak najszybciej u-
rządzone będzie. Widziemy teraz
że woyska pudrowane, wojskowane,



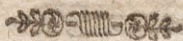
wymuskane i sroyne, które przepycha
 y dumą Samowładzców od Rolnictwa
 dla dogodzenia chciwości swojej od-
 rywają, pierzcha przed zgrają nie-
 sformą: (dla której niegdyś Polacy
 byli pogromem) a ta, gdy powodowa-
 na tylko przez fanatyzm y słuszną
 zemstę tyle korzyśta, czegożby Naród
 o wolność swą walczący nie dokazał?
 Nieprzydzieli do tego, ieżeli los
 woyny dłużey Muzułmanom posłuży,
 że upokorzone Niemce wzywać zno-
 wu będą na klęczkach, ratunku Pola-
 ków; w tym razie zdaie mi się, bli-
 żeyby było do Lwowa niż pod Wie-
 den; niewdzięczność niewarta ludzko-
 ści, od lat kilku niesmaczno z ich ie-
 my łaski; co nam dwa razy na dzień,
 ich przypomina łupieztwo. Gdy więc
 Rzeczpospolita przynaglona potrze-
 bą przystępuje do ustanowienia wo-
 yska nieustającego, nie zapomni bez-
 wątpienia przepisać mu karność slos-



sowną do Konstytucyi krajowej. (*) Niech uważa że wszędzie Żołnierz jest stworzeniem dzikim, którego panujący wojsność zakupując pozwala mu nierząd y rozwiozłość, aby był narzędziem uiarzmienia Narodów; wszędzie wojskowy jest machiną, niewolnikiem y nieprzyjacielem wolności swych Wspól-Ziomków. Niech pierwszą powinnością będzie żołnierza bronić Ojczyznę, a drugą szanować Obywatela, który go żywi, odziewa, y pracuje za niego w pocie czoła, niech zuchwałość i iunactwo swe wywiera siły na najeźniki kraiu; lecz użyteczny Obywatel ma być celem poważania jego.

Ale sto tysięcy ludu oderwanego od Rolnictwa lub Rzemiosł nie mo-

(*) Mało do tych było wojska w kraiu, lecz y to dało się we znaki Obywatelom, a naybardziej biednemu Rolnikowi, wiele się to dzieje bez praw iow na Prowincyach oddalonych, które nieprzychodzą do wiadomości Departamentu. W tym momencie żałę się Miasta, że Kawale-

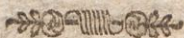


że, iak znaczną krajowi udziałać szkoda; jest tego dowód w Gallicyi, gdzie przybyciem Żołnierzy ubyło chleba. Nim więc Rekrut ciągniony będzie z Ziemi; interes Państwa radzi, aby wprzód oczyścić miasta z ludzi luznych, bez służby, bez sposobu do życia, niebiorących się do Roli ani do Rękodziel, hultajstwem y kradzieżą się bawiących; sama Warszawa takiey zgrai 6000 dostarczy.

Wybior Rekruta niepowinien tak-że paść koniecznie na wzrost lub piękny układ figury; bo w terażninyżym wojowaniu sposobie szypkość y zęczność więcey popłacaia.

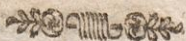
Nie przystałoby mi rozumować o urządzeniu Woyska, bo nie iellem woyskowym, owszem do sztuki zabijania ludzi wstręt nieprzetamany czuie; miley mi zawsze było zgłębiać skrytości przyrodzenia, aby wydosko-

rya Narodowa płaci tylko 3 Zł. za korzec owsa, gdy po 6 w targu, cierpiż to kraj rządny?

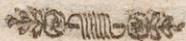


nalili sztukę płodzenia rodu czlowieczego; badania moie natury nie byly bezskuteczne, dałem iuż Kraiowi dzieściciu Obywatelow, z czego się bardziefy chełpię, niż z Świętych rozboiow, przez Naddziady moie w Palestynie udzielanych. Zdaie mi się jednak iżby w Woysku ustanowić się mającym przynaymniey 30 tyściefy jazdy z samey Szlachty złożoney umieścić należało.

Rozmnożoney krwi Szlacheckiefy pokolenia do tego przyszly poniżenia, że się do naypodlejszych uslug udawać muszą, nie mogąc do tych czas y Woysku mieć sposobu do życia z honorem; Winna jednak powszechna Matka Oycyzny wsparcie Praprawnikow owych sławnych y bitnych Polaków, którzy dla niey mężnie krew toczyli, y oręż swoy aż u nayoddaleńszych Narodów wstawili. Trzebaż przecie sądzić, że krew przodkow nieodrodziła się zupełnie w tych

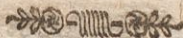


podupadłych Następcach: Nabiianie
 im punktu honoru, w prawienie ich
 do zręcznego machania pałaszem y
 innych ćwicień żołnierskich, wzbudzi
 w nich dawnych Rycerzow odwagę:
 ale kiedy Rzeczpospolita razem zna-
 czne uchwalając Woysko tyle rąk od
 uprawienia Roli y innych robot po-
 spolitych oderwie; zdrowa by iey
 polityka radzić powinna, aby użyte-
 cznie toż Woysko podczas poku u-
 żyła; dla nadgrodenia po części
 sobie szkody, którą od niego w prze-
 ciągu woyny ponosi. Moznaby na-
 wet naznaczyć nadgrodeę temu, któ-
 ryby Rękodziela iakie przyzwoite dla
 Żołnierza obmyślił. Niech tym cza-
 sem szuka wnętrznosci Ziemi skar-
 bów, które Naród wydarł niewdzię-
 czny; wszak są poznaki fizyczne, że
 się w niektórych znajduią okolicach;
 co pismo w krótcie wynieść mające
 okaże.



Wszak ręce Zwycięzkie Rzymian użyte były do robot publicznych, w krajach, które ich podbiła waleczność. Pokoy niepograżał ich w szkodliwe próżnowanie. Legiony z osiadłych Obywatelów złożone imaly się rydła lub motyki; robiły drogi publiczne, dobywały gruntow, obrabiały kamienie, prowadziły wodościagi, y rzęły kanały. Temi użytecznemi pracami Zołnierz zabawny wprawiał się do znoszenia znoiu, woiennych, unikał przywar, które próżnowanie y nieczynność rodzi, y stawał się przeto użytecznym Towarzystwa członkiem.

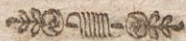
Za cożby więc Zołnierza Polaka do robot podobnych użyć nie można? wieleż to błot do ofszuszenia, drog do wyprostowania, lasow do wykorzenienia lub okrzesaania, y rzek do połączenia w kraju naszym zostanie? zacożby Zołnierz poświęcający



tylko dzień ieden w tydzień muſtrze, u Chłopa kwaterą poſtawiony, nie miał mu dopomagać koło uprawy Roli za ſtrawę? rządny uzbierałby ſobie groſz iaki z Zółdu ſwego. Czemużby bliſko Fabryk rozłożony nie był do ręko-czyniu iakiego użyły.

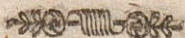
A tym ſposobem gdyby przynajmniej trzy części woyska po 15. Gr. na dzień zarobiły na pożytek kraiu, zyskałby na Rok 28800000.

Ale, rzecze kto, coż to ieſt Sto Tyſięcy woyska na odparcie trzech Mocarſtw ogromnych, gdyby ſię na podzielenie reſztą Polſki zpięknęły? Narod z iednoczony, zagrażony miłością Oyczyzny dla ocalenia ſwych ſwobod ma w ſobie ſiły, których moc żadna przełamać niepotrafi. Trzeba tylko wſkrzeſić w Narodzie dawną waleczność; najskuteczniejsze do zamiaru tego będzie uſtanie nie zpiędzieſiąt tyſięcy Milicyi po-



pisowey. Wydał iuż względem niey Myśl dobrą, godny y światły Obywatel; środki które względem tego ułożenia przekłada zdaią się być proste, więc łatwe do wykonania. Godzi się więc spodziewać, że znajdzie dla siebie pochwałców w prawdziwych Patriotach. Niech się y w tey Milicyi a mianowicie konney uboższa mieści Szlachta, ieżeli bydź może osiadła lub iey Synowie. Gdy do tego wprowadzi się ieszcze ćwiczenie Studentow po szkołach Narodowych w musztrze y zręcznym biciu się w kiiie; spodziewać się należy, że się duch odwagi y Antuzyazmu dla Oyczyzny po całym rozleie Narodzie; a gdy to nastąpi, któraż się Potęga na uiarzmiennie iego pokusi bezkarnie?

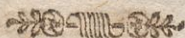
Otoż i Woysko dziś uchwale! a to, o cudnie! o dziwy! jednomyślnym Narodu głosem, o dniu wielki i uroczyfity, dniu 20. Października 1788,



albo stanowisz Epokę Sławy Polskiej,
 albo dla iey wolności grob wyko-
 piesz; ale gdzie podziac Zołnierza?
 nie masz w kraiu twierdz, niemasz
 koszar, niemasz Magazynów, ani
 Zbroiowni: Na to wszystko mało 60
 Millionów tym czasem, a 30 Millio-
 nów co rok na odzienie y wyżywienie
 tego Woyska. Więc Naród składać
 musi podatki; bo potrzeba Woyska
 dla powszechney obrony stanowi ich
 konieczność.

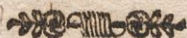
P O D A T K I.

Chcąc zachować ten Układ po-
 wszechnie przyjęty, aby podatek
 z *czystych tylko dochodów* był wybie-
 rany, a nie z *Rolniczych Nakładów*,
 nieźrebaby inaczey stanowić podat-
 ków, tylko w pomiar intraty z Ziemi,
 z której wszystko pochodzi, odcią-
 wwszy ztąd wprzod gruntowe wydatki.
 Podatki

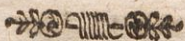


Podatki każdego stoffownie do ma-
iątku iego dotykające są tylko spra-
wiedliwie, a takie, co nayłatwieysze
do wybierania, y naymniey są uciąż-
liwe, przekładać należy.

Zdaie się mieć te własności Snop
dziefiaty prosto z pola doradzony na
Podatek przez iędrnego a oraz nai-
wnego *Autora Zgoda y Niezgoda Ale*
za coż tu nie mam wymienić J.W.
Jezierskiego Kasztelana Łukowskie-
go, Męża powszechnie znanego przez
niezmierne przedsięwzięcia, ktòrych
się dla swego y kraiowego dobra z
szczęśliwym ima powodzeniem? nie-
przeftając na wprowadzeniu do kraiu
licznych rękodziel pomnażających lu-
dność, odbycie płodów, handel we-
wnętrzny y wszystkie korzyści Na-
ród bogaiące; nieprzeftając mowie
ten Obywatel przemyślny y czynny
na pożytkach, które mu powierzch-
nia Ziemi dobytey y osuszoney wy-



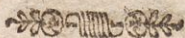
daie, porze głęboko iey wnętrzości
 szukając skarbów, które nam moc y
 chciwość wydarła. Nakłady y prace
 iego szczęśliwe wydały owoce; zna-
 lażł bowiem w kopalniach swoich
 skarb nowy, skarb nieoszacowany dla
 kraiu, to iest Stal samorodną, której
 mu dotąd brakowało; wystawił wiel-
 kim nakładem Kuźnice celujące wszy-
 ftkie znane w Europie, sprowadził z
 Zagranicy mnóstwo Rękodzielników,
 na wyrabianie różnych sprzętów że-
 laznych y stalowych, za które millio-
 ny co rok z kraiu wychodziły. Po-
 święć, godny Patryoto, dobru powsze-
 chnemu twe sławne Kuźnie, niech
 huk ogromnych młotow po głuchych,
 któreś ludnością ożywił, okolicach,
 nieustannie się rozlega; niech Cy-
 Kłopy Twoie kują pioruny na Nie-
 przyjaciół Oyczyzny; iako Syn czu-
 ły ofiarowałeś już na iey obronę z
 Pierwiastkow wynalazku Twego 5000



Pałaszow; dayże im hart bierny, aby cios każdy był śmiertelny; a dla uwiecznienia Pamięci Twoiey wyrył ten Napis: *Na Łupieżce Oyczyzny*. Dostarczay czymprędzey broni poki, Mocarstwa woyną zajęte uzbroienia Narodu nie-tamuią, y żeby pieniądze nie poszły za Granice, y zmocnienie Nasze nie-b było oraz zafileniem sąsiadów.

Rząd wszędzie tak użyteczne przed-siewzięcia wspiera usilnie. Gdy zaś ten cny Senator własnym zbogacony przemysłem, piniężney niepotrzebu-ie pomocy; winna Mu Rzeczpospo-lita przynajmniej dank oddać publi-czny; Urząd znaczniejszy, lub *Order* nowy *Patriotów* umyślnie, dla zachę-cenia innych Obywatelów do podobnych zamysłów, ustanowiony, nay-wprod Męża tego zdobić powinien.

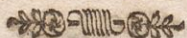
Warzenie Soli, z którey kray ogo-łocony, jest ważnym dla Rządu obie-
ktem y uwagę iego zaftanowić powi-



nien. Takowe przedsięwzięcia Skarb tylko publiczny w pomiar potrzeb krajowych wykonać zdoła, Jest iuż Warzalnia, Oddzielnia, (Gradyrhaus) należycie przez wyżey namienionego Obywatela urządzona; są zródła niewyczerpane wody słoney wiele w przyszłości obiecujące; są w pobliskości y lasy rozległe, trzeba tylko nakładów słosownych do mnogości foli potrzebney a co nadgrodzi niemylnie szkodę poniesioną, a może tym czasem szczęśliwy trefunek Sol kopalną odkryje.

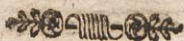
Ale mnie gorliwość nie co od niego odwiodła celu! powróćmy do dzielątego snopa. Kiedy Mąż co tak pomyślnie swe wykonywa proiekta, uznał ten podatek za łatwy; iakoż wiele jest iego zdania, zacoż nie ma bydz uchwalonym podług układuiego?

Gdyby iednak dla tego, że nie może bydz zaraz podniesionym, a po-

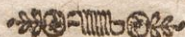


trzeba Podatków nagli, był odsunięty; považam się przełożyć inny który równie bo w pomiar intrat, dotknie Obywatelów.

Wiadomo, że Pańszczyzna każdego Dóbr Dziedzica stanowi intratę; Podaniństwo zaś niezgodne z prawem człowieczeństwa one wyrabiać musi dla tych, co na nie ten srogi włożyli obowiązek: słuszność więc każe, aby Dziedzic płacił Stanowi, do którego szczególnie poddani należeć powinni, część korzyści, którą mu z krwawym przynoszą potem. Mniemamy więc, że każdy dzień tey robocinny; bądź ręczny bądź sprzężayny przynosi Panu 6 gr. wszak każdy mi przyzna, iż nie jestem surowy Kalkulator: weśmy teraz liczbę średnią między jednym a sześciu dniami, chociaż na niektórych miejscach po dni 12 na tydzień robią te nieszczesne bydlę-



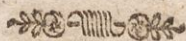
ta dwunogie; a wypadnie trzy dni na tydzień, następnie zarobi Poddany Dziedzicowi na Rok Zł. 124 gr. 24, niechże z tych 124 Zł. 24 gr. zapłaci tylko Zł. 10. Rzeczypospolitey, iako jedynowładney Paui Poddanych. Trzy więc Milliony Poddanych pańszczyzną robiących, bo ich przynajmniej tyle w pomiar całej ludności rachować można, dadzą 30 Millonów Zł. przez samych Właścicieliw opłacanych; owoż równa Summa, iaką Autor *Zgody y Niezgody* z dziesiątego snopa wykalkulował — otoż y dosyć na płacę 100,000 Woyska. Jeżeli wykonanie tego Proiektu ma iakie nieprzyzwoitości, niech go mętrza i doświadczeńsi poprawią. Rzecz jednak pewna, że dochodzenie całej intraty i wydatkow gruntowych długo zatrudni i do wielu Krzywoprzysięstw przyczyną będzie; liczbę zaś Pańszczyzu istną, każda zaświadczy



Gromada. Gdzie zaś niema robocizny, dzieśiąty Grosz Czyszow iey miejsce zastąpi.

Obrocenie Starostw na Skarb publiczny przez tegoż Autora zalecone, zdaie się bydź tym sprawiedliwsze, iż nie widać w Narodzie tak wielkich zasług, aby przez Osoby szczególne trzymane bydź miały. Zamknie się przez to zródło wielu zamieszkań, a otworzy się pole odzaludnienia miast i włości, które docześni dzierzawcy niszczą pospolicie. Sprawiedliwość iednak niedozwala, aby pod te prawo podsunięte zostały Starostwa *bona fide* nabyte; gdyż w tym względzie świętość ustaw krajowych ich pewność zabezpiecza.

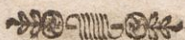




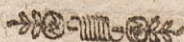
DO AUTORA ZGODY Y NIE-
ZGODY.

Z powodu Podatkow Duchowieństwa.

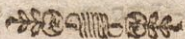
Niech Ci powinszuję nówy Autorze Kolego, żeś się ośmielił rzucić na Ciało ogromne, które przesady starożytne czynią poważnem! niegodzi się iednak Autorowi być stronnym; dla iakich to względów wyłączasz Generałów, kiedy naywiększą część sztabu zwinąć radzisz? urażeni są ci Mężowie szanowni, że ich odsuwasz od przyłożenia się do dobra publicznego, iakoby tylko dobro Nieba i swoje za cel mieli? Okazał to oczywiście gorliwy Nasz Pasterz, a oraz cuotliwy Patryota, gdy na zbrojownię znaczny darswey ukochaney Matce ofiarował; póydą niemylnie i inni tchący nie mniej czułem dla niey przywiązaniem, za Jego świętobliwym przykładem; miłość Oyczyzny



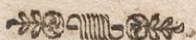
która ich woła ratunku, troskliwość zachowania tak bogatych Biskupstw, na koniec bojaźń utracenia tych swobod, któremi się Biskupi szczególniej w tey Rzeczypospolitey zaszczycaią, otaxują wszystkich wpomiarich dochodów; a że te są znaczne, i wzniecaią często kroć dumę, nieprzystępnosc, zbytki, pogardę dla innych Obywatelów, i nieczułość dla nędznych, przeciwko przepisowi Ewangelii; spodziewać się więc należy, że ich składka Milliony wyniesie; ale Broń Boże, żeby na biednych Poddanych wyciśnioną bydz miała! Zeby zaś tę Ofiarę piękną odfodzić perspektywą, mogłaby Rzeczpospolita, ieżeli iey potrzeby naglące pozwolą, pomnożyć dochody Xcia Prymasa, i mianować go Patriarchą Obojga Narodów, niezawisłym tylko od Praw Kraiowych i Tronu; aby dla nieużytecznego związku, nieposyłać więcej summ za Granicę za Sakry, An-



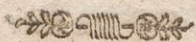
naty, Rozwody, Odpusty, pozwolenie
 grzeszenia (dyspensy), Agnus Dei i
 inne święte towary wartość tylko
 mniemalną mające. Wszakże my już
 dorosłe Dzieci, bez paska chodźć
 potrafiemy; zachowujemy jednak win-
 ne uszanowanie dla Matki naszej; a
 jeśli w swej zgrzybiałości pomocy od
 nas potrzebować będzie, uznajemy
 za powinność ją wesprzeć. Nie, ura-
 zi się zapewne, że się na swój chleb
 puszczone; Matki powinność nie
 brać, ale dawać dzieciom, niechże y
 nam na wyprawę swe ostatecznie da
 błogosławieństwo; a gdy ie odmowi?
 każde liczne zgromadzenie ludzi skła-
 da Kościół, Rzeczpospolita będąc
 tém zgromadzeniem wolnym; więc ma
 moc i prawo stanowienia Naywyższe-
 go czci publiczney Ministra. Na kogo
 zaś ten wybór zgodnie paść może,
 jeżeli nie na Vice-Reja, którego gorli-
 wość o dobro świeckie i Duchowne



Narodu tak powszechnie jest znana? którego ulubieńszym ieszcze czyni związek krwie z Naylepszym Królem, a z Królem który stanowiąc będzie Epokę naywyższej szczęśliwości i Sławy Narodu Polskiego. Byłby to krok godny terażniejszych światłych Prawodawców; co za chwała dla nich w wiekopomney pamięci, że im kray był winien uwolnienie swe od podległości fizycznej i moralney. Lecz powróćmy do Autora naszego; oto błogosławiągo biedni Plebani, że z zbytów ich współ-towarzyszów radzi lepiej ich opatrzeć; iakoż przyśtoyność i słuszność każą, aby stan Duchowny, a mianowicie pracowity ucziwe miał życie. Pozwolisz tedy J.W. Autorze, że bym Plebanow, aby więcey mieli sposobność czynienia dobrze nie-szczęśliwym, do 3000 Zł. powiększył dochód. Wszakże się przy nich pożywią siostrzyczki, siostrzeniczki, bra-



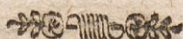
towe, krewne &c. trzebaż im i gos-
 pośi skrzętney i zabawney. Maż Du-
 chowny pracuiący około pocieszenia
 chorych lub zmartwionych owieczek
 bydź bez pocieszycielki i lubey To-
 warzyski w domu? Ustawy kościelne
 odsunęły Duchownych niebacznie,
 bo przeciwko układowi natury, od nay-
 słodszych z płcią piękną związków.
 Nie mają więc rozkoszy widzieć się
 odradzających w krwi swoiey; nie-
 słyszą pieszczonego imienia Oycy, ani
 słodkiego nazwiska córki lub syna
 wymawiać otworcia nie mogą. Ale
 przyrodzenie, mszcząc się swey krzy-
 wdy, odzywa się w nich mocniej, niż
 śluby płocho poprzyśiężone; dość
 bowiem skrzętnie około rozkrze-
 wieniu rudy człowieczego, na wię-
 kszą chwałę Boga y Oyczyzny po-
 żytek, *in cognito* pracuią. Ile zaś chu-
 de fary Ci dają błogosławieństw, ty-
 le na Cię tłuste prałaty rzucają zło-



rzeczeń; jedni cię nazywają odszczepieńcem, drudzy Bożnikiem a inni wcale Ateuszem, co? mówią mniej światli, chceć nas znosić albo przymusić do podatków, iest to święte obalać oltarze. Masz tego małą probkę w liście mniemanego Plebana; a lubo odpowiedź Twoja pod tytułem *Respons na List Plebana pod płaszczkiem Kanonika*, nie tylko zupełnie go zgasiła, ale i na śmiech u Publiczności świeckiej wystawiła; iednak, gdy żarty i dowcipne uczynki może niekażdego przekonały; dodam więc niektóre uwagi zasadzające się na układach powszechnych.

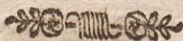
Dodatek do Odpowiedzi na List Plebana.

W względzie dwojakim Duchowienstwo Polskie uważać należy; wyższe iak Obywatelów w obrady publiczne przez ustawy krajowe wchodzą-

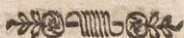


dzących, a niższe iak sług płatnych od Oyczyzny. Pierwsi iako cząstka poważna Narodu z bogaceni z uszkodzeniem powszechności i zaszczytce ni naywyższemi Rządu Prerogatywami nad wolę Ewangelii świętey, niepowinniż publicznych znosić ciężarów dla ogólney obrony? a zwłaszcza że ich te znaczne, które posiadają Dobra, nie niekosztują, będąc nader szczodrym Oyczyzny darem: drudzy iako słudzy nad potrzebę kraiu rozmnożeni, mniej przeto użyteczni, niepilnujący powinności, które im pierwiastkowe ich ustanowienie wyznaczyło, niemogąż bydź zniesieni lub w liczbie zmniejszeni?

Rzucenie oka na początek Duchowieństwa, na iego zpanoszenie, i rozkrzewienie, o tem lepiej przekona każdego. Religia nie jest wieczna, iak twierdzi list Plebana, bo ludzie nie są odwieczni. Uczy dostatecznie Histo-

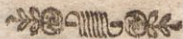


rya, iak się Religia Chrześcijańska w Polsce rozkrzewiła; wiadomo że skoro tu zawitała, Rzym mając zawsze za cel rozciągnięcie panowania swego, przysyłał swą Milicyą Duchowną na podbicie sobie umyślow i korzyśniania z prostoty Narodów. Na czele iey bywał mnich iaki zawołany lub Biskup otoczonym orszakiem Synowców, Siostrzeńców, lub S. n. Ci przy rozterkach zdarzających się przy odmianie rządu, i wprowadzaniu nowej Religii, wszelką znaydywali łatwość przywłaszczenia sobie łupów dawnych ołtarzów. Szrodki, których używali ci przychodnie częstokroć przewrotni i tchnący duchem swego Narodu w zamiarze nabycia dóbr, bogactw i powagi, nie były zawsze znaczone piętnem świętey Ewangelii; ich hasłem było prześladować Pogań i ich majątki dla Kościoła czyli dla siebie zabierać. Zabobon który wpierwiał-

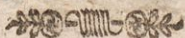


kach Religii daleko był ciemniejszy, ile że ieszcze bardziey tchnął duchem bałwochwalstwa, stanowił fundusze duchowne, wyznaczał włości rozciągłe w Imię Boga dobroci Różnowiercom wydarte, i podawał wielkie doflutki w ręce tego Duchowieństwa. Zbogacone tym sposobem i oświecześniejsze na ten czas od reszty Barbarzyńskiego Narodu, stawało się samowładnym Xiążętom potrzebne, bądź dla uiarzmienia Hord innych przez Krucyaty na nie sprowadzone, bądź też na upokorzenie dumnych Sasiadów iuż Chreścian za pomocą piorunow Watykanu, których bywało konduktorem, albo bądź na koniec do rad, które iak wiadomo z Historyi nie raz Rzeczpospolitą za wicherzyły Nie przestawało na tym Duchowieństwo dawniey chytre i podstępne, kłociło domy Xiążąt, zapalało częstokroć pożar woyny między Sasiadami,

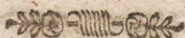
a zawsze



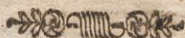
a zawsze końcem korzysztania z biedy i ucisku publicznego. Tym sposobem urosła Duchownych powaga, a potym i przemoc; tak dalece, że i własnym Panom, co ich z bogacili hoynie, nie przepuścili; oslabionym bowiem kłęskami kraiwemi podług upodobania swego przepisywali Prawa, i przy kaźdey okolicznosci niemieszkali z nich się bogacić. Otóż to zrzodło zkąd te wielkie Dobra w przeciągu tyle wieków na Duchowieństwo spłynęły, a pobożność zaboronna do tych czas ie z szkodą Publiczności pomnaża. Bicz Narodów, lub uciemieżyciele ludu swego nawięcey dla Duchownych zostawili funduszów. Takich Tyranów dosyć było w Polsce, a ci czuiąc przy zgonie zgrzyzoty sumienia, rozumieli się poiednać z Niebem za pośrednictwem Duchownych mieniących się Pełnomocnikami Jego. Ztąd poszły



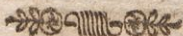
Biskupstwa, Kapituły, Klasztory bogate,
 i Kościoły w znaczne fundusze opa-
 trzone; co więc wieki ciemnie na kło-
 nione fanatyzmem i zabobonnością
 Duchowieństwu nieuważnie dały, to
 wiek ośmnaasty oświecony prawdzi-
 wey Filozofii światłem odebrać im
 powinien i do massy powszechney
 bogactwa Narodowych przyłączyć.
 Tak rząd każdy światły czyni; tak so-
 bie postępuje Cesarz Chrześciański;
 do tych się krokow iuż bierą sąsiedz-
 kie Rzymu Mocarstwa; a Polacy, gdy
 idzie, aby zyskowe dla kraiu udzia-
 łać urzędzenia, mająż bydź zawsze
 ostatni? Pytam się, czy Rzeczpospo-
 lita ma Prawo znosić czyli zmniej-
 szyć liczbę swych Urzędnikow, gdy-
 by ich mnogość nad potrzebę Stanu
 się rozimnożyła? któż o tem aby po-
 wątpi? a mianowicie, gdy przezto
 Towarzystwo utracą ręce lub głowy,
 któreby zyskowniey mogły bydź u-



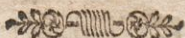
żyte do prac i zatrudnień innego rodzaju; toż samo więc można mówić i o Duchowieństwie; jego bowiem członki, którym Rząd powierzył oświecenie ludu i wykonywanie obrządków czci publiczney, mają być uważane, iako ludzie pełniący funkcye publiczne imieniem najwyższej władzy, a za tem iako flugi płatne Rzeczypospolitey. A że ci Mandatarysze Stanu źle pełnią na sobie włożone obowiązki, które im dawniej kazały nawracać Pogan, a teraz oświecać Pospólstwo; widzimy bowiem, iż to w Polsce ludzką tylko postawą od nitrozumnych się różni zwierząt, że jest balwochwalne w ostatnim stopniu, że wszystko zwała na Boga, od którego nieustannych chce cudów; bo czy źle czy dobrze chłop zaorał, czy czczem czy plennem zasiał ziarnem, mówi zawsze, *kiedy Bóg ma dać urodzay, to da, ia*



w to nie potrafię — otoż taką skut-
 ki balamutney nauki Duchownych;
 iakoby naywyższa Opatrzność nie-
 obdarzyła człowieka rozumem i prze-
 myślem, aby y naturę ożyźnił i iey
 płody doskonalił; a że Duchowień-
 stwo zatopione w rokoszach, i zbyt-
 kach źle nawet się modliło, bo niezli-
 czone plagi kray dręczyły i na brzegu
 przepaści go sławiają; doświadczay-
 myż więc, ieżeli posty iego nie będą
 skuteczniejsze, tym końcem bądźmy
 oszczędniemi szpiżarni iego szafarza-
 mi, udzielmy z niey głodniejszey
 klassie naiemnikom, aby ta ocaliła
 kray, nas samych, tudzież resztę bo-
 gactw i swobod Duchowieństwa. Mi-
 łość nareszcie dla Braci naszych, dla
 Oyców Duchownych po nas wymaga,
 abyśmy im odebrali wieczney ich
 zguby narzędzia, to iest: bogactwa;
 wszak nauczyciel Chrystus, którego
 są Apostołami, a zatym i naśladowca-



mi bydź powinni, wyraźnie powie-
dział, że: *łatwiej przedrzeć się wiel-*
blądowi przez uszko igielne, niż bo-
gaczowi do Nieba. Te tak mocne
powody nieupoważniają Rządu do
poprawienia nadużyciow (abusus)
zageszczonych w slugach swoich? al-
bo też do zwinienia ich części, mia-
nowicie że ich poczet nad to wielki
sprzeciwia się zupełnie zamiarowi
ich ustanowienia. Niezmiernie ro-
zmnożone Duchowieństwo nie bę-
dzie mogło dłużej utrzymywać kre-
dytu i powagi swoiey, chyba za po-
średnictwem niewiadomości i zabo-
bonu, które do tych czas iego Mini-
sterium świętym i potrzebnym wysta-
wiały; więc zamiast dopełnienia prze-
znaczenia swego, które jest lud o-
świecać, interessem będzie ducho-
wnych, trzymać go zawsze w ciemno-
ści lub w Labiryncie nauk niedościg-
łych; albo go nizeziemnie wymyśl-



nemi postrachy lub zabobonnemi
mamić obrządkami.

Nakoniec Religia czyſta i proſta,
iaka ieſt nasza, mało potrzebuie Mi-
niſtrów, ale Miniſtrów do niey po-
dobnych.

Jak zaś daleko Duchowieńſtwo ni-
nieysze od ſwiętey pierwiaſtkowey
zboczyło Religii, okazuie nauka chry-
ſtusa naſtępująca.

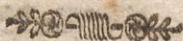
*Wypis krótki nauki daney Apostołom
przez Prawodawcę naszego, wyięty
z Piſma Świętego.*

Po prawidłaſh powszechnych, któ-
re Chryſtus dał ſwym Uczniom, iak
sobie na ſwiecie poſtępować mieli, u-
fiłował w nich ſzczególną wpoić po-
korę, iako chotę, któraby ich wſze-
dzie miłemi uczyniła; mówił im tym
końcem: „gdy wam kto da policzek



„z iedney strony, nadstawcie skwapli-
„wie drugiey (*). Nieprawuycie się,
„bo was zniszczą Prawniący; daycie,
„gdy was kto o co prosić będzie,
„nieodmowcie nic z tego co posiada-
„cie; gdy to co wam zalecam pełnić
„będziecie, nietrzeba wam będzie
„ani piniędzy ani opatrzienia. „ Tu
mówi Jezus o Raiu, czyli Niebie; nie
czyni iednak opisanja iego, ale żeby
się tam dostać, trzeba bydź więcey
niż człowiekiem. Nakazuje bowiem
„iż kochać trzeba swych nieprzyja-
„cioł, oddawać dobre za złe, niepa-
„miętać naywiększych krzywd, bło-
„gosławić rękę, która biie, nie wy-
„mówić próżnego słowa, gdyż ie-
„dno do piekła wtrącić może; miey-
„cie twarz wesolą, gdy wam głód do-

(*). Choć to ma bydź sekret pozyskania nie-
ba, gdyby iednak tego przepisu Ewangeliczne-
go Officyer się trzymał, nieochybaieby z Regi-
mentu był wypędzony.



„kuczycy, życie bez troskliwości na
 „przyszłość; niezbieraycie skarbów,
 „żebyście gniewu Oycy mego na sie-
 „bie nieściągnęli; niemyślcie o dniu
 „iutrzejszym, życie na los iak ptaki,
 „co ani sieią ani zbieraią; oderwiyście
 „się od wszystkich rzeczy ziemskich, a
 „szukaycie tylko królestwa wieczne-
 „go. Niesądzcie nikogo, niepotę-
 „piaycie waszych Panów; nie mie-
 „szaycie się do rządu; mój morał
 „surowy i trudny, ale droga szeroka
 „prowadzi do zguby &c.

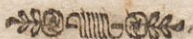
Otoż to zwięzły zbior przepisu,
 który Prawodawca nasz dał Aposto-
 łom wysyłając ich na świat.

Szczególne poważania powzięte z
 wychowaniem dla Stanu Duchowne-
 go, nie pozwala mi porównać nauki
 Zbawiciela, z ninieyszemi Apostoła-
 mi, gdyż się nad to wielkiego ztąd o-
 bawiam wrażenia.



Niech sobie każdy ciągnie Paralellę, i podług swego przekonania sądzi. — Co domnie powtarzam, com wyżej wnosił, że ponieważ Pobożność źle zrozumiana przelała bogactwa kraiu w ręce Duchownych, a te zbiory częstokroć świątobliwym podstępem mnożone, oderwane są od ogólnego krążenia, zostając w stanie ludzi nigdy niewygasłych; więc Rząd nie tylko może, ale i powinien dla dobra powszechnego zatamować łatwość, którą ma ta nieśmiertelna familia gromadzenia bogactw; ile że oderwanie ich od masy całej niszczy przemysł, i wstrzymuje Emulacyą.

Jest na koniec przeciwko porządkowi rzeczy, aby kościół czyli Xięża, których szczególny ma bydź zamiar zatrudniać się Niebem, trzymali oddzielne dobra od tych, które reszta posiada Obywatelow; przeto idąc za przykładem Państw innych



przyzwyczajony dalekoby było członkom Duchowieństwa, iako urzędnikom publicznym, pewną wyznaczyć płacę. Jest oraz ważnym dla Rządu obiektem, aby, ile możliwości zmniejszył liczbę swych Mandataryuszow, aby przez to pofolgował ludowi, co nadto wielu poświęconych żywi próżniaków, śmiejących się z prostoty jego. Rzeczpospolita samo-władna Pani obraz Bostwa powinna naśladować tę najwyższą Istotę, która małą liczbą czynników (*Agens*) największe działa skutki, i rządzi z światem zachowując wieczny porządek natury.

INNE NIEZAWODNE ZRZODŁA ZBOGACENIA KRAIU.

Pierwsze Zrzodło.

Rządny gospodarz stara się powiększać dochody w pomiar wydatkow swoich; toż samo czynić powinna



Rzeczpospolita, którey na oporzządzenie, i utrzymywanie woyska znaczne przybyły nakłady.

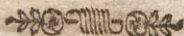
Ziemia iedynem iest źródłem bogactw; bo iey płody rozmaite są miane szczególnie za istotne bogactwa; a że te skarby mnożą się w pomiar rąk pracowitych; więc rostopność i własny interes radzą, aby ile możności, ich powiększyć liczbę, a tym bardziej że żaden Naród nie był szczęśliwym, ani bogatym, ani mocnym, gdy u niego nie kwitnęło rolnictwo.

Wszystkie przeto ustawy krajowe do tego celu zmierzać powinny, aby do iak naydoskonalszego stopnia sztukę mnożenia tworów ziemskich przyprowadzić. Tym końcem znieść koniecznie należy to prawo za czasów barbarzyńskich i ciemnych ustanowione, a odsuwające Mieszczan i nieszlachtę od nabycia Dóbr Ziemskich. Wam światli Prawodawcy ni-

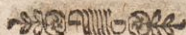


nieyfi zostawiony ten zaszczyt, który wasze u nieśmiertelni Imiona, abyście ten starodawny niewiadomych Oyców waszych kolos, a na gliniannych tylko przesądu stojący nogach, obalili. Wszakże wszyscy ludzie do ziemi mają prawo, wszysey z niey żyją, a coż iey wszyscy uprawiać nie mają?

Jeżeli was o tey niemylney prawdzie przekonać można, że kwitnące i wydoskonalone Ziemiaństwo iest zasadą szczęśliwości i mocy Narodów, zapewne nowym prawem, co będzie oznaką światła waszego, każdego stanu ludzi do niego wezwiecie; a gdy to nastąpi, cała ogólnosc bogactw Narodowych w lat kilkanaście się podwoi. Kupcy z bogaceni handlem nabędą włości; ich to iest celem ulubionym, bo przeznaczeniem każdego człowieka iest uprawianie roli; włożą w nią znaczne nakłady i w dwoynasob iey pomnożą plody.



W miejscach zręcznych zaprowadzą
pierwszey potrzeby rękodzieła; a
przez to zostaną w kraju pieniądze, któ-
re przedtym wychodziły za granicę.
Zbiegać się będą hurmem pod słoń-
kie Panowanie Polskie z stron nay-
oddalénszych Cudzoziemcy; wniosą
kapitały, przemyśl i pracowitość; po-
większy się ludność, konsumcyja, han-
del wewnętrzny, dóbr wartość, a za-
tym i ogólne Narodu bogactwa. Po-
wtarzam ieszcze; gdyby to zbawien-
ne uchwalono Prawo, lasy nasze
nieprzedarte obróciłyby się wkrótce
w błonia i niwy okiem nieprzeyrza-
ne; bagna i topieliska teraz zarazę
tylko wyparujące, stałyby się kwie-
cistemi łąkami, stada bydła niezli-
czone żywiołami. Ale chcąc wyliczyć
korzyści dla kraju ztąd wyniknąć mo-
gące, trzeba by wielką napisać książ-
kę: czego ninieysze niepozwalają o-
koliczności.



DRUGIE ZRZODŁO.

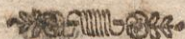
Uwolnienie Poddanych.

Jako wolne nabycie przez kogo-
kolwiek Dóbr Ziemijskich przyłoży się
do bogactw Narodowych, tak uwol-
nienie Poddanych równe kraiovi
przyniesie korzyści; ale iakże to oba-
lić Bożyszcze, które przesady i okru-
cieństwo wieków poświęciły? Nie-
przyłączę tu powodów, dla których
by koniecznie Poddanieństwo. znieść na-
leżało; odsyłam do Pism w tey ma-
teryi wyszłych; między któremi sza-
cowna książeczka *o Poddanych Pol-
skich* ważne daie pobudki do tego.
Położę tu szczególnie uwagi, które
mi się ieszcze czytać niezdarzyło.

Różne są zdania o początku nie-
wolnictwa czyli Poddanieństwa; zdaie
się pospolicie, że okrucieństwo zie-
dneý a słabość z drugieý strony pie-
rwsze mu dały iesłośćwo, a gdy się w tey

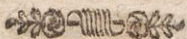


tmierze radzę dzieiow Narodu, przekonywam się, że nie z brańcow wojennych Polskie się rozkrzewiło poddaństwo, ale raczey początek swoy wzięło z dzikości i lenistwa narodu bitnego, który zaięty łupieztwem i boiem, a gardząc pracą i życiem spokojnym, przymusił lud pokonany do pracowania koło roli końcem opatrzenia żywnością zwycięzcy swego. Ci Barbarzyńcy nadużywając praw zwycięstwa mieli tych osadnikow za własność swoją i przywiązali ich do ziemi, którą uprawiać musieli. Z czasem to nadużycie prawem upoważnione zostało. Ale każdy bezstronny pozna, że to prawo nie ludzkie okrutna pi-sała niesprawiedliwość. Zaden związek człowieka z podobnemi sobie, nie może mu dać własności innego człowieka. Wszystkie bowiem względy, między częstkami szczególnemi rodu ludzkiego, równość ich praw

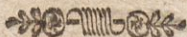


dowodzą, a tę gwałt mocniejszego nad słabszym bezkarnie nadweręża.

Poiąć mi trudno, iakimi sposobami człowiek podbił sobie człowieka, tak dalece, że się stał Panem życia i osoby iego; czego żadne zwierze z swym nie czyni rodzajem. Dziwi mnie więc to upodlenie rodu naszego, że ludzie, na których wszystko, co ich otacza, woła, że są wolnemi, iak ptaki na powietrzu, znoszą tak długo to iarzmo z hańbą człowieczeństwa. Każdy tchnący cokolwiek ludzkością uczuie nieprawość tego zwyczaju, który nie tylko ogołaca z wszelkiej własności część naypracowitszą y nayużyteczniejszą Narodu, ale się i sprzeciwia szczęśliwości kraiu, który go cierpi do tych czas. Dla przekonania się o tem; uważaymy, co za różnica krajów, gdzie nieznają poddaństwa, od naszego? Patrzmy iak szczęśliwy iuż zrzaździła skutek

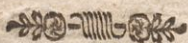


skutek wolność przez niektórych Dziedzicow dana poddanym swoim. Obawiać się nie należy, aby poddani uwolnieni nierozsypali się po Kraiu, lub z niego wcale nie wyszli, (lubo kupami, iakom oczywistym był tego świadkiem do sąsiadów wychodzą, gdzie y sprawiedliwość y wszelkie znayduią wsparcie) owszem się bardziej do niego przywiążą, mogąc go już w ten czas swą Oyczyzną nazywać, którąby nad naywyżnieysze światu przekładali Kraie. Wszak Laponczyk kocha swą ziemię, choć w okropnym leży klima; zapewne Polacy podmiłszą wychowani srefą niepomyślą Kray swoy porzucić; chyba gdy rząd srogi uczyni im nienawistnemi hojne natury dobrodzieystwa. Człowiek cierpi wszystkie od Opatrzności pochodzące plagi, ale nic znosić nie lubi od podobnego sobie; ieżeli mu się na czas podda, ferce iednak iego



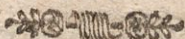
oddycha rokoszem. A na ostatek
wszakże człowiek nietrzyrna się ziemi
korzeniami; więc do gruntu niena-
lezy, człowiek nie jest polem, ani
łąką, ani bydłęciem; więc własnością
bydź nie może. Gdy poddani uczu-
ią kiedy te prawdy proste na sercu
każdego wyryte, zapytać się mogą
swych Panow, takim Prawem ich do
Dobr przywiązuia? y za swoją maia
własność? iuż minęły te czasy, ieżeli
kiedy takie były, kiedy Panowie
świata w Boskie gadali Jmie — Te-
raź głos sprawiedliwości, głos rozu-
mu swe założyły panowania.

Rozbierzmy y następuiać pobud-
kę, ktora rownie radzi, aby znieść
poddanństwo. Do czegoż iest zdolny
człowiek niemaiący przed sobą per-
spektywy losu lepszego, ani nadziei
wyścia z tey klasy upodloney przez
pracę lub talent iaki;? taki człowiek
mowie, tracić musi ochotę do wszy-

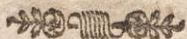


skiego a nakoniec porzuci się rozpaczy y pijaństwu. Ten biedny niewolnik przywiązany do gruntu iak bydło, nienawidzi swe iestestwo y wzdryga się swym dzieciom dać podobne; tłomi więc w sobie zapal przyrodzenia z nie małym ludności uszczerbkiem; nie ubiega się do niczego, nie mogąc się wynieść przemysłem mimo zdolność wrodzoną, nad rowienniki swoje, a następnie nieprzykłada się do wydoskonalenia rękodziel, sztuk lub iakichkolwiek umiejętności. Wypływa więc ztąd, że w każdym Kraju, gdzie poddaństwo prawem umocnione, rolnictwo nikczemne, ludność mała, rękoczynny łaknące, sztuki zeniedbane, a zatym wszyscy mieszkańcy iego w pomiernym zostają stanie.

Reprezentanci Narodu ! wybrani dla polepszenia losu Ojczyzny, rozrzewniycie się nad nędzną rolnika do-

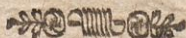


1ą. Wszak to jest człowiek, człon-
 nek rodu waszego y wasz naywiększy:
 dobroczyńca; bo jakieżby bez niego
 wasze było iestestwo? Stanie Rycerski
 słuchay głosu natuty, którą groźno
 woła na ciebie. „Nieszczęsny czło-
 „ wiecze! zacoż gnębisz podobne-
 „ go tobie? jakże wyobrażenie Stwo-
 „ rcy śmiesz w nim znieważać? wszak
 „ to twoy Brat, jedna krew w jego się
 „ toczy żyłach; nie był żeś w przod
 „ chłopem, nimesz został szlachcicem?
 „ a tym nie jednego uczyniły zbro-
 „ dnie, rozboie, mordy y łupieztwa.„
 O prawodawcy, którym Sława wieczną
 już gotuie nadgrodeę, jeżeli praw-
 dziwie dobro Kraiu kochacie, uznay-
 cie swą powinnością poddaństwo z
 pod iarzma wielu tyranów uwolnić,
 a doświadczycie, iż niebawem to wyni-
 dzie na dobro wszelkie przechodzące
 nadzieje. Ustanowiliście woysko; nay-
 znaczniejsza część jego z stanu rolni-



czego ludzi składać się będzie: wymagać od nich będziecie męstwa y odwagi; a któryż kiedy niewolnik te posiadał duszy własności? jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia Ojczyzny, kiedy w niej najsroźszą znajdują Tyrankę? owszem bez odporu przejdą na stronę pierwszego nieprzyjaciela; gdyż rząd jakikolwiek ich osłodzi niedolę. A broń Boże, żeby na swych uciemężycielów niepodnieśli oręża.

Raptowne wprowadzie uwolnienie Poddaństwa jeszcze nieoświeconego, mogłoby niektóre zrządzić nieprzyzwoitości, oddając Towarzystwu wolne członki, ale żadnych, procz osobistey, nie mające własności. Dwa są jedniak środki pewne do zapobieżenia temu; albo niech im Dziedzice ustąpią grunt wieczyście z potrzebnemi do uprawienia onego narzędziami, za stosowną do wartości sum-



mę coroczną, albo też niech ich Panowie swemi zrobią arendarzami, dawszy im sprzęty do uprawy należne, pod pewnemi warunkami, a jedno y drugie nieskończenie się do publiczney się przyłoży szczęśliwości.

RĘKODZIELA.

Jak sztuka mnożenia płodów ziemskich jest pierwszą zasadą bogactw Kraju, tak wyrabianie onych na konieczne potrzeby równie powszechną stanowi szczęśliwość. Co gdy tak jest; Rząd rękodziela wspierać y zachęcać powinien. Do tych czas skarb publiczny na mniey potrzebne objektałożył zbywające pieniądze; lecz odgłos nieukontentowania sprawi bez wątpienia, iż z większą bacnością rozrządzoney będzie. Spodziewać się nale-



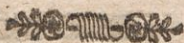
ży, iż się jakiemi ważnemi zajmie przedsięwzięciami. Takie jest warzenie lub szukanie soli, za którą Sądzi tak znaczny z nas ciągną podatek, gwałcąc uroczyście Traktatow obowiązki; o których przynajmniej dotrzymanie wzmocniona Rzeczpospolita dopomnieć się będzie mogła. Fabryki nie mniej jey uwagę na siebie obrociłyby powinny; nim zaś będzie w stanie znaczne przykładem Państw innych wyznaczyć summy na wprowadzenie rękodziel potrzebnych, starać się tym czasem będzie, ile od niey zależy, do nich szczególne zachęcić osoby. Mamy już piękne fabryki w Kraju, ale te upadać lub ślaniać muszą, gdyż na towary swoje dla mnożstwa z za granicy sprowadzonych tegoż gatunku, odbycia nie mają. Godziłoby się brać przykład od Sądziow naszych, a mianowicie od Południowego, który od towarow Polskich do Gallicyi wpro-



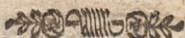
wadzonych do 60. procentów Cła wy-
 ciąga. To się dzieje przeciwko umo-
 wie Traktatowey nawet z skorami
 wyprawionemi z niezmierną szkodą
 fabryki w Korcu ustanowioney; a ta
 tym bardziey upadać musi, że skory
 serowe prawie wszystkie idą za grani-
 cę dla Cła małego, a my znouu wy-
 prawno drogo odkupywać musimy.

Godny Dziedzic tegoż Miasta Kor-
 ca, któregoby rządzą Policyą y ro-
 strópne ustawy wszystkie Miasta Pro-
 wincyonalne naśladować mogły, w
 prowadził znacznym kosztem fabrykę
 wybornego Fajansu Krajowego, y w
 niczem Angielskiemu nieustępujące-
 go, y ta w łaknącym jest stanie, bo
 weyściu obcego podwyższeniem Cła
 nie zatamowano.

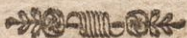
Do Niemierowa, za skutecznym
 Dziedzica wsparciem, śliczną wprowa-
 dził fabrykę Cycu Pan Müller Cudzo-
 ziemiec do naywiększych zdolny



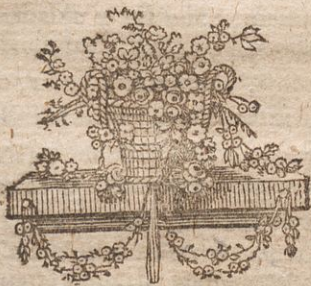
przedsięwzięciow; dostarcza już bardzo wiele tego towaru tak powszechnie używanego, a przeto znaczne w Kraju zatrzymuie pieniądze; na tym zaś większe u Rządu ten baczny Fabrykant zasługuie względy, iż w niey już zatrudnia do 400 osob, a naywięcey młodych Zydowek, które przyzwyczaione do próżnowania ciężarem były dla Powszechności. Zaświadczy tę prawdę sam NAYIAŚNIEYSZY MONARCHA, który tam będąc przytomny, zdziwił się nad ich zrzecznością w naydelikatniejszych robotach. Pokazuie więc jak użytecznym ten lud do tych próżniacki bydź może dla Kraju. Jest przeto własnym Rządu interessem wesprzeć tę fabrykę, która w przyszłości daleko obfitsze wyda owoce. A lubo pieniądzey nie potrzebuie pomocy będąc dosyć zasiloną przez JW. Wincentego Potockiego Podkomorzego Koronne-

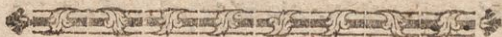


go, jednakby się Rzeczpospolita wiele do jey przyłożyła rozkrzewienia, gdyby Konstytucyą wszystkie narzędzia i warsztaty w Kraju się wygotować nie mogące, tudzież wszelkie potrzeby, jako to: materyały, farby, bawełnę, kartuny serowe, ile że się te w pomiar odbytu przez niedostatek Przadek tu tkąć jeszcze nie mogą; słowem wszystko co z za granicy też fabryka sprowadzać musi, od opłacenia Cła uwolniła; jako też, żeby towary w niej wyrobione *transito*, groblowego, mostowego po Kraju rozwożone, ani Cła, gdy do tego przydzie, że za granicę wychodzić będą, do pewnego czasu nie płaciły. Które Dobrodzieystwa, naylepiej y nayzręczniey przez Kommissyą Skarbową mogące być urządzone, równie y na inne podobne fabryki rozciągnąćby należało. Takie są JW. Ignacego Działyńskiego Wojewodzica Kaliskiego,



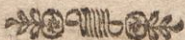
który umyślnie dla różnych rękodzieł
na granicy Pruskiej założył Miasto
Dobrzyń, dokąd ściągają rękodzielni-
kow, znaczniemi ich wspiera summa-
mi, y wszelkie wolności y wygody
im daje; wprowadził tam świeżo
wielkim kosztem y fabrykę Cycu,
obiecującą wiele na potym korzyści.





Do Stanów.

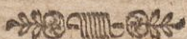
KRÓLU! szczęśliwość Twoja jest nie oddzielna od pomysłności Narodu! ale ten częstokroć swych własnych nie zna interesów; związki y zamiary Państw najlepiej Panującym bydź mogą wiadome; Kieruy więc tak obradami publicznemi, iuż to powagą, iuż przekonaniem, aby się z układem Politycznym Europy zgadzały. Poważny Senatcie pomniy, że interes ludu, jest oraz Twoim interessem; wielkość Tronu y Twoja jest niezem, gdy od narowu Pana, lub od uprzedzoney zawisła wielość, utrzymuy więc wagę między Tronem y Narodem, aby pierwszemu nieubliżyć, a drugiego nieskrzywdzić. — Wybrani Meżowic, co przyszły Narodu Polskiego los stanowiącie więkzością, pamiętaycie zawzse, że wszyscy Obywatele równie są interesowani do utrzymywania wolności; wszelkie różnice urzędów lub zaszczytów niknąć



powinny, gdy idzie o obiekt tak ważny, bo stanowiący całego szczęśliwość Narodu. Niech was odgłos *Patryotyzmu* za daleko niezapędza; nauczyło was doświadczenie, że częstokroć własny interes, duma y złość osobista tego zażywają hasła, aby pod zastłoną jego uchybiać Panującemu, i ustawy najzbawienniejsze obalać, iedynie końcem korzystania z anarchii y łupów Kraiowych. Prawdziwy Patryotyzm inną znaczony cechą, żadną się nie powodnie namiętnością y podłym się brzydzi interesem; zgłębiajcie źródło wafzey troskliwości y biciażni. — Miłość złota, honorow y przodkowaniu dobrych nie czyni Obywatelów. — Wolność na słuszności zagruntować się tylko może, a sama cnota odważnie iey bronić; zostawcie niesprawiedliwym Despotom płochą y nikczemną sławę podbiciaż Narodów, y wylewania strumieniami krwi ludzkiej; iednych wielkość przywali; drugich albo niesprawiedliwa zgubi woyna, albo ogromne woysko, które utrzymują, zniszczy nakoniec. Prześlawajcie na dobrodzieystwach, które wam płodna ziemia obficie wydaie, a strzeżcie



się je niszczyć wojną zaczepną, która naj-
 straszniejszy Mocarstw potęgę nurtuje.
 — Umacniajcie się nieznacznie w iedno-
 ści y pokoju, a przyidzie ten czas, że rō-
 wnie z innemi Państwami los Europy sta-
 nowić będziecie. Ta Epoka już się zbliża.
 Kochajcie mądrość y poważajcie rozum. —
 poprawiajcie bez ubliżenia Stanowi które-
 mu układ rządu; znieście barbarzyńskie,
 ciemnie lub sprzeciwiające się prawa; od-
 dajcie sprawiedliwość Wielkiemu Mężowi
 Zamoyskiemu, który pracowicie Zbiór
 Praw slosownych ułożył. — Cenicie to
 Dzieło, iako mogące się do ogólney przy-
 łożyć szczęśliwości. — Zwiążcie na za-
 wsze ręce okrutne mocy samowładney;
 Nie zasypiajcie nigdy w bezpieczeń-
 stwie; Duma zawsze czuwa, aby na was
 wleżyć mogła kaydany — obawiajcie się
 zbytku szkodliwego obyczajom y wolności
 — a boycie się ielszcze bardziej skutkow
 Fanatyzmu Duchownego y politycznego;
 — cierpcie bez różnicy wszystkie Religie,
 gdy ich wyznawcy są dobrimi Obywatela-
 mi; pamięć, że wszyscy ludzie są Bracia
 członkami Towarzystwa, y że ich trefu-



nek różnowiercami uczynił — upokorzenie ich Tyranów, y daycie wsparcie niewinności zgnębioney. Pozwolicie myśleć, pisać y drukować bez ograniczenia ; złe pisma pogardą publiczną ukarane będą, a dobre coraz daley światło rozszerzą. Na ten czas Polska szczęśliwa stanie się wzorem Narodów, y siedliskiem świętey wolności, pod obronę którey lud uciśniony z całego ziemi okręgu zbiegać się będzie.

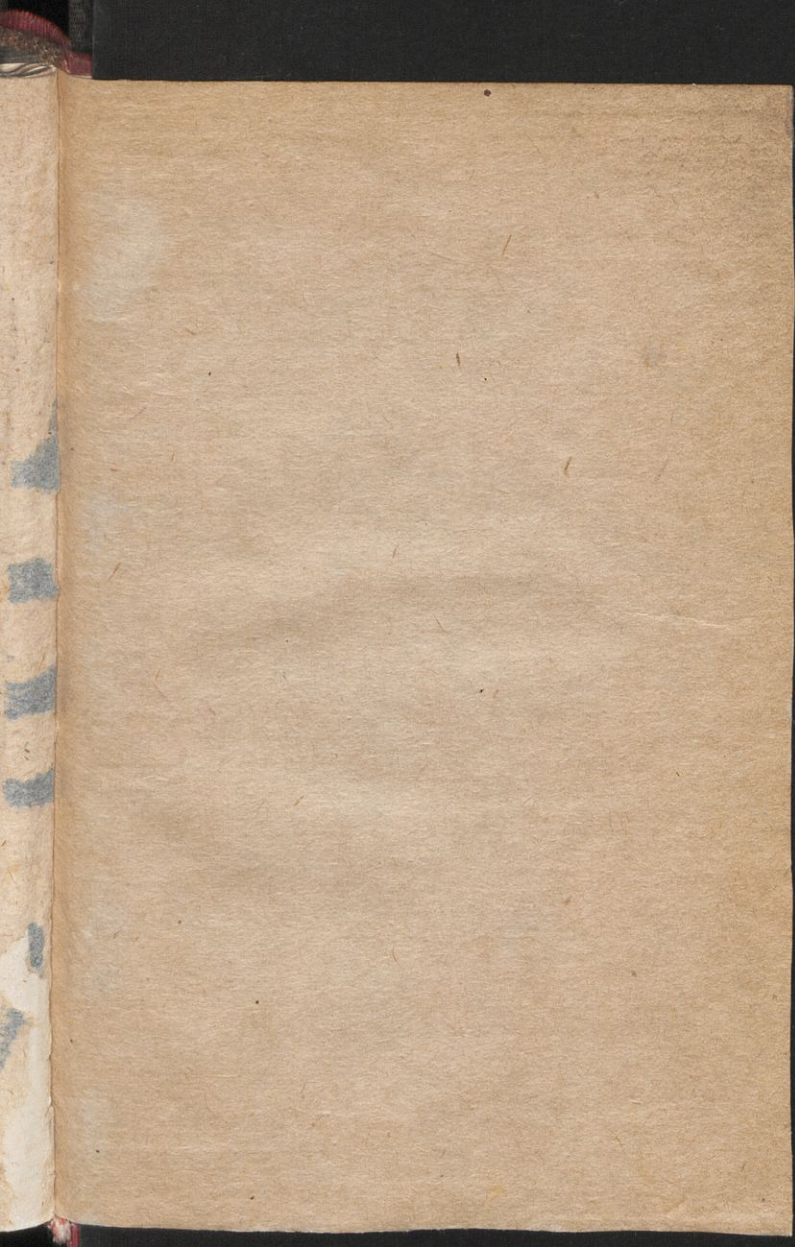


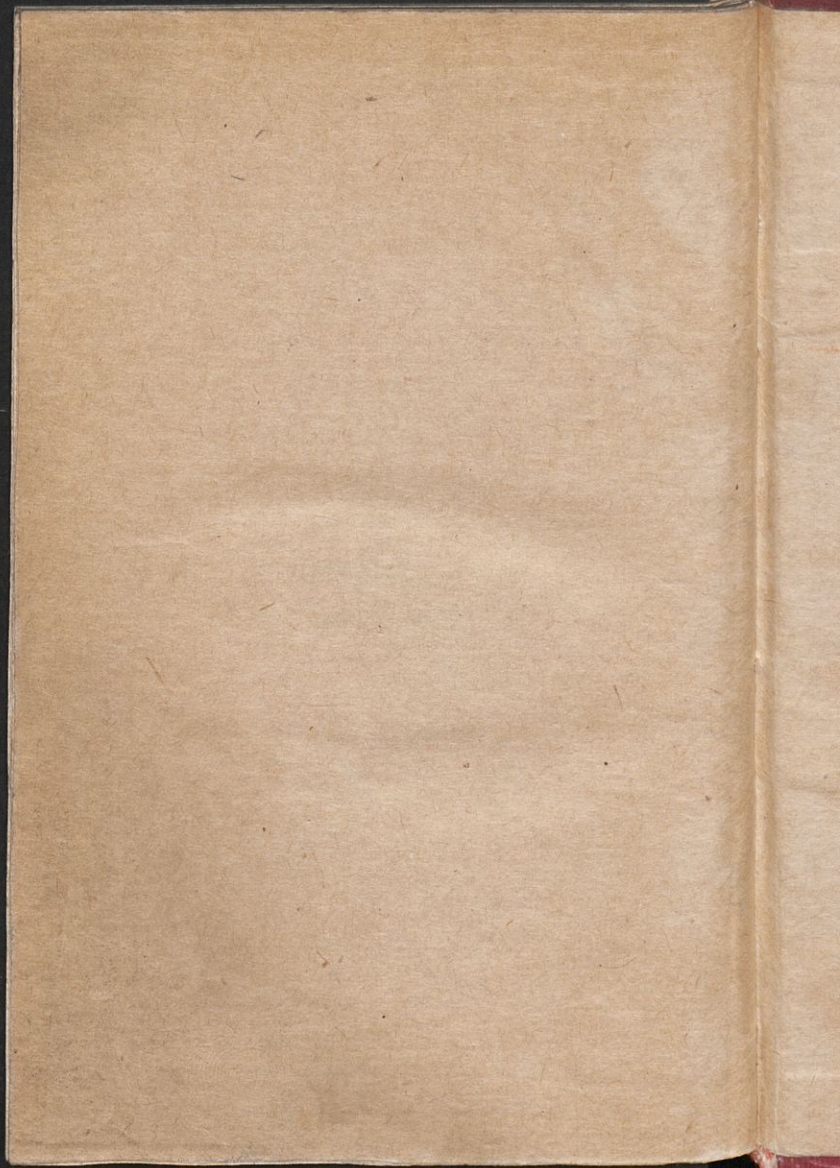
SEMINARIUM HISTORII
LITERATURAE POLONICAE U. J.



BIBLIOTHECA
VNI^{ERSITATIS} IAGELL.
GRACOVENSIS

LIBRARY
UNIVERSITY OF
JAGIELLONIAN





Biblioteka Jagiellońska



stdr0010629

